Poniedziałek, 2 marca 1936 - Nr. 2
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski Ilustrowany

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Tragiczny pogrom wojsk abisyńskich

Klęska rasa Kassy i rasa Sejuma - Spóźniona pomoc cesarza - Artylerja włoska i lotnictwo szerzą śmierć w bezbronnych szeregach abisyńskich

Asmara, 1. 3. (PAT.) Specjalny wysłannik Polskiej Agencji Telegraficznej depeszuje: **Donoszą o poważnem zwycięstwie włoskiem w Tembien. Armję rasa Kassy można uważać za całkowicie rozproszoną.**

Ras Kassa popełnił samobójstwo?

Rzym, 1. 3. (PAT.) Z Asmary donoszą, że armja włoska odniosła wielkie zwycięstwo w Tembien. Pobity nieprzyjaciel pozostawił w rękach Włochów **wielkie ilości broni i amunicji. Armja rasa Kassy jest niezdolna do walki.**

W Rzymie rozeszły się pogłoski, że **ras Kassa popełnił samobójstwo.**

Marszałek Badoglio telegrafuje: **„Na froncie erytrejskim armja rasa Kassy znajduje się w rozsypce".**

Paryż, 1. 3. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Asmary: Pomimo, iż niesposób jest jeszcze przytoczyć szczegółów, wydaje się jasnem, że **w dniach 28 i 29 lutego rozwinęła się wielka akcja wojskowa.**

Wydaje się, że północny front abisyński przestał istnieć.

Istnieje jedynie słaby ośrodek oporu na lewem skrzydle włoskiem, który ze względów strategicznych nie zdoła się utrzymać.

Włosi są zwycięzcami na całym froncie i kontynuują ofenzywę w kierunku jeziora Aszangi. Jak się zdaje, **negus nie rozporządza obecnie żadnemi wojskami poza swą gwardją przyboczną.**

Przebieg decydujących walk

Paryż, 1. 3. (tel. wł.). Według relacji Havasa przebieg bitwy w Tembienie był następujący:

28 lutego po zdobyciu Uark Amba korpus erytrejski zaczął posuwać się w kierunku południowym i **zajął Amoa Debra,** 3-ci korpus armji włoskiej wyruszył z Dibbuk i przybył do Mai Bararus. **Ras Kassa i ras Seyum pchnęli swe siły w ilości 10.000 żołnierzy w kierunku północnym i południowym.**

Bitwa trwała cały dzień i była bardzo zajadła. W nocy z 28 na 29 ras Kassa i ras Seyum **zrozumiawszy iż są zgubieni, rozpoczęli odwrót,** który pod ogniem artylerji i lotników włoskich, **zamienił się w ucieczkę.**

Artylerja włoska i samoloty unoszą**ce się na wysokości zaledwie kilkudziesięciu metrów siały śmierć w szeregach uciekających.** Wojska 3-go korpusu oraz korpus armji erytrejskiej zajęły bardzo ważną pozycję Amba Tsellera, dominującą nad całą równiną Audimo. **Cesarz abisyński w ostatniej chwili usiłował podążyć na północ ze swą gwardją,** by wesprzec rasa Mulugeta i by uderzyć na trzeci korpus włoski, atakujący z flanki rasa Kassę, nie zdołał jednakże zdążyć na czas. W starciu z siłami włoskiemi **poniósł duże straty i musiał się wycofać.**

Wojska abisyńskie wycofały się w kierunku Takazze. Ras Seyum usiłował przedostać się do prowincji Bergele, a ras Kassa do Bodzamu. **Część ich wojsk licząca około 4.000 żołnierzy została okrążona.**

Według źródeł włoskich straty Abisyńczyków wynosić mają wiele tysięcy zabitych i rannych.

Entuziazm we Włoszech

Neapol, 1. 3. (PAT.) Z powodu nowego zwycięstwa w Tembien ludność Neapolu ogarnięta jest entuzjazmem. Sformował się **stutysięczny pochód,** który przeszedł przez miasto, wznosząc **okrzyki na cześć armji i Mussoliniego.** Do zgromadzonych tłumów przemówił z balkonu pałacu królewskiego książę Piemontu. Analogiczne manifestacje odbyły się we **wszystkich miastach włoskich.**

A Liga będzie radzić nad sankcjami

Paryż 1. 3. (PAT). Minister **Flandin** wyjechał dziś popołudniu do **Genewy.** Jednocześnie z przewodniczącym **Komitetu 18 de Vasconcellosem.**

Londyn 1. 3. (PAT). O godzinie 14 minister **Eden** wyjechał do **Genewy.** Minister odmówił wszelkich informacyj, oświadczając jedynie, że jego nieobecność w Anglji potrwa około 8 dni.

Jak zlikwidowano powstanie w Tokjo?

Główny przywódca powstańców popełnił samobójstwo — „Zmartwychwstanie" premjera Okady

Londyn, 1. 3. (Tel. wł.). w sobotę w południe **powstanie wojskowe w Tokio zostało ostatecznie zlikwidowane.**

Przebieg dnia wczorajszego był następujący:

O godz 5.30 rano dowódca garnizonu tokijskiego gen Kaszii otrzymał od cesarza rozkaz usunięcia rebeljantów siłą z zajmowanych gmachów państwowych. Gen Kaszii odwlekał jednak z atakiem, wierząc, że powstańcy zrozumieją swą beznadziejną sytuację i dobrowolnie poddadzą się. Z samolotu rozrzucono odezwy do powstańców.

Jednocześnie ze wszystkich stron poczęli zbliżać się **pod osłoną tanków marynarze.** Wówczas dopiero rebeljanci w najzupełniejszym porządku poczęli opuszczać zajęte gmachy, maszerując w stronę ambasady amerykańskiej, **gdzie ich rozbrajano i samochodami odwożono do koszar.**

Najpóźniej, bo dopiero o godz. 13 poddał się oddział powstańców, **który obsadził rezydencję premjera.**

Oficerowie zbuntowanych oddziałów w liczbie 18, po odprowadzeniu żołnierzy do koszar, **oddali się do dyspozycji gen. Kaszii.** Wszystkim dano do zrozumienia, że dla ratowania honoru armji, splamionego przez powstanie, nie pozostaje im nic innego, jak popełnienie harakiri, inaczej będą uznani za przestępców politycznych. Oficerowie rozeszli się wówczas do swych pokojów, skąd po chwili rozległy się strzały. Wszyscy popełnili samobójstwo, strzelając do siebie z rewolwerów.

Według innej wersji, samobójstwo popełnił tylko główny przywódca powstania kpt. Nonaka. Pozostali oficerowie, którzy brali udział w powstaniu, **zostali osadzeni w więzieniu wojskowem.**

List do „Syna Słońca"

Wszyscy oficerowie zbuntowanych oddziałów wysłali wspólny list do cesarza, „Za ciebie walczyliśmy Synu Słońca — piszą w liście — dla ciebie umieramy, chcieliśmy, aby władza twoja była silniejsza. Złamaliśmy dyscyplinę wojskową i wiemy, że musimy zapłacić za to życiem, wierz nam jednak, że chcieliśmy tylko dobra ojczyzny i twojego".

Dziwne przygody premj. Okady

Londyn, 1. 3. (Tel. wł.). Największą bodaj sensacją całego powstania wojskowego w Tokjo były dziwne przygody premjera japońskiego, admirała Okada.

Komunikaty urzędowe potwierdziły śmierć premjera, tymczasem zupełnie niespodziewanie admirał Okada **„zmartwychwstał".** Stało się to jeszcze w piątek wieczorem, całą sprawę trzymano jednak do dnia dzisiejszego, do chwili poddania się powstańców, w tajemnicy.

Gdy przed trzema dniami zbuntowani oficerowie wkroczyli do rezydencji premjera, wyszedł do nich szwagier **admirała,** Okada. Zapytany, czy jest premjerem, szwagier, **wykorzystując podobieństwo do admirała, dał potakującą odpowiedź.** Wówczas oficerowie z czterech pistoletów automatycznych **poczęli strzelać do niego.** Twarz została do tego **stopnia zniekształcona, że nikt nie wątpił, iż to premjer został zabity.**

Tymczasem gen. Okada **ukrył się w swej rezydencji** i dopiero w piątek wieczorem zdołał się **przekraść do pałacu cesarskiego** i za pośrednictwem ministra spraw **wewnętrznych** Goto **złożył dymisję.**

Cesarz nie przyjął dymisji **„zmartwychwstałego"** premjera.

Minister Beck przybył do Brukseli

Bruksela, 1. 3. (PAT.) Dziś o godz. 18,30 przybył do Brukseli minister spraw zagranicznych Beck z małżonką.

Przed przyjazdem p. ministra na obszernym peronie dworca północnego w Brukseli zebrały się liczne delegacje organizacyj wychodźtwa polskiego ze sztandarami, które ustawiły się długim szpalerem wzdłuż dworca. Na peron przybył **premjer i minister spraw zagranicznych van Zeeland z małżonką,** dalej minister RP. Jackowski w otoczeniu członków poselstwa i konsulowie Rzplitej z Brukseli, Antwerpji i Mons z urzędnikami konsulatów.

Pojawienie się p. ministra w oknie wagonu powitane zostało entuzjastycznemi okrzykami na jego cześć. Wychodzącego z wagonu p. ministra powitał premjer van Zeeland. **Krótka rozmowa obu ministrów miała charakter bardzo serdeczny.**

Z dworca minister Beck udał się wprost do swych apartamentów prywatnych w hotelu „Astoria".

Wypadła z pociągu pospiesznego w drodze z Krakowa do Lille

Berlin, 1. 3. (PAT.) Na odcinku kolejowym Frankfurt n/Odrą—Berlin znaleziono zwłoki **19-letniej obywatelki polskiej Anieli Szymańskiej.**

Z dotychczasowych dochodzeń wynika, **że p. Szymańska, znajdująca się w drodze z Krakowa do Lille,** wypadła z pociągu pospiesznego **Warszawa—Berlin,** w chwili gdy otworzyła drzwi jadącego pociągu celem wyrzucenia skórki od pomarańczy.

Radjowe orędzie króla Edwarda VIII

Londyn, 1. 3. (Tel. wł.). Król Edward VIII zwrócił się dziś z tradycyjnem orędziem do wszystkich narodów imperjum Brytyjskiego, które wygłosił przed mikrofonem. Było ono transmitowane przez wszystkie stacje w Anglji, Indjach i dominjach.

Ewolucja

Nie jest napewno rzeczą przypadku, że obydwie mowy generalnego referenta budżetu w Sejmie wicemarszałka Miedzińskiego, mowy, z których jedna zamykała dyskusję w komisji budżetowej, druga była klamrą dyskusji budżetowej na plenum Sejmu — nie zawierały zbioru cyfr i wniosków bezpośrednio z preliminarzem budżetowym związanych.

Obydwie te mowy dawały rzeczywisty obraz tła, na którem jako jeden z zasadniczych elementów kształtuje się budżet Państwa. Jest rzeczą niewątpliwą, że zagadnienie dochodów państwowych w budżecie przewidzianych i kwestja właściwego wydatkowania tych sum są tak ściśle związane z rozwojem dochodu społecznego i właściwym tego dochodu rozdziałem, że trudno jest zgłębić sprawy budżetu bez naszkicowania kwestyj bardziej ogólnych.

Dochód Państwa, a więc ta część budżetu, która siłą rzeczy decyduje o możliwości zaspakajania potrzeb organizmu państwowego, jest przecież niczem innem, jak tylko pewnym procentem ogólnego dochodu społecznego. I dlatego dobrze się stało, że pan wicemarszałek Miedziński poza niezmiernie ciekawemi i słusznemi momentami politycznemi, zawartemi zwłaszcza w jego ostatniej mowie, — omówił z pełnym realizmem ewolucję pojęć tak ściśle z zagadnieniem dochodu społecznego związanych.

Doktryny, ich rozwój i upadek, oczywiście tylko wtedy mogą mieć wartość dla realnego polityka, o ile potrafi on spojrzeć na nie w świetle istniejącego stanu rzeczy. Pewno pojęcia tak dziś modne, a wywodzące swój rodowód z bezwzględnego uznania pewnych założeń teoretycznych za słuszne, tylko wtedy mogą mieć jakąkolwiek wartość, jeśli będą właściwie zrozumiane, jeśli będą pojmowane w świetle tego, co się wokół nas dzieje.

I tak, naprzykład, mówił poseł Miedziński o swoistem wykrzywieniu pojęcia inicjatywy prywatnej przez nasze koła przemysłowe, mówił o błędzie rozpatrywania zagadnienia rentowności przedsiębiorstw w oderwaniu od niezbędnych zasad sprawiedliwości społecznej.

Wszelkie, oderwane od prawdy życia we wszystkich jego przejawach, konstrukcje myśli gospodarczej nie mogą mieć istotnej wartości, o ile nie będą ściśle powiązane z podstawowemi czynnikami potęgi Państwa.

„Czynnikiem siły Państwa jest też niewątpliwie stosunek dziejących się w niem spraw do zagadnienia sprawiedliwości społecznej. Wszystko co wywołuje poczucie krzywdy u obywateli, podważa siłę obronną Państwa. Wszystko, co świadczy, że Państwo działa ze sprawiedliwością społeczną — potęguje jego siłę obronną" — mówił generalny referent budżetu. I dlatego mówi się dziś o wielu przeobrażeniach w życiu społecznem i gospodarczem nietyle w oparciu o czynniki materjalno - gospodarcze, lecz raczej w oparciu o elementy natury społecznej, wypływające z poczucia sprawiedliwości.

Takie tło do dyskusji budżetowej Sejmu wniesione zostało bodaj po raz pierwszy. Ale niemniej dobrze się stało, że takie właśnie, a nie inne, tło dyskusja ta zyskała. Nie byłoby bowiem właściwe, gdyby osią zainteresowań parlamentu stały się wyłącznie szczegółowe cyfry budżetu. Cyfry te bowiem są elementami stworzonemi przez rząd i przez rząd realizowanemi w kierowaniu gospodarką państwową. Rzeczą parlamentu jest danie właściwego tła dla suchych cyfr, jest zastanowienie się nad kwestją, jak budżet państwowy wygląda w konstrukcji całego gospodarstwa narodowego.

Wicemarszałek Miedziński mówił o rozwoju myśli gospodarczej, a właściwie o rozwoju zasad gospodarczych w życiu praktycznem. Ze zwykłą sobie wnikliwością analizował całe zespoły zjawisk gospodarczych, wyciągał wnioski, które niewątpliwie mieć muszą znaczenie dla rozwoju naszego gospodarstwa narodowego.

Kos.

Rada Ministrów przyjęła projekt nowej ustawy o Trybunale Stanu

oraz projekt ustawy obligacyjnej

Dnia 29 lutego br. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego **posiedzenie Rady Ministrów.**

Rada Ministrów przyjęła **projekt ustawy o Trybunale Stanu.**

Ustawa z dnia 27 kwietnia 1923 r. o Trybunale Stanu była wykonaniem przepisów Konstytucji marcowej o odpowiedzialności konstytucyjnej piastunów władzy wykonawczej. **Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. oparła odpowiedzialność konstytucyjną oraz ustrój Trybunału Stanu na zasadach odmiennych niż Konstytucja marcowa.** Zachodzi zatem konieczność zastąpienia ustaw dotychczasowych przez **nową ustawę o Trybunale Stanu.**

W trzech kolejnych rozdziałach projekt normuje zagadnienia: 1) **ustroju Trybunału Stanu,** wspólnego dla wszystkich, którzy w myśl Konstytucji kwietniowej ponoszą przed nim odpowiedzialność konstytucyjną, 2) **odpowiedzialności członków Rządu i prezesa Najwyższej Izby Kontroli,** 3) **odpowiedzialności posłów i senatorów,** których stanowisko konstytucyjne jest w tym zakresie jednolicie ujęte. Ostatni rozdział, czwarty z kolei, zawiera t. zw. **przepisy końcowe** o charakterze przejściowym.

PROJEKT USTAWY OBLIGACYJNEJ

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów przyjęła **projekt ustawy o obligacjach.** Państwo polskie nie posiada dotychczas jednolitej ustawy, obejmującej całokształt zagadnienia kredytu obligacyjnego. Projektowana ustawa ma na celu wypełnienie tej luki przez uporządkowanie stanu prawnego w zakresie emitowania obligacyj i zapewnienie obligacji należnego jej miejsca w systemie kredytowym.

Rada Ministrów przyjęła pozatem **projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta RP. z dnia 16 lutego 1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli.**

PRZEPISY BUDOWLANE I PASZPORTY

Doświadczenie wykazało, że **niektóre przepisy prawa budowlanego są zbyt uciążliwe, szczególnie dla ludności wiejskiej** w okresie ciężkiej sytuacji materjalnej szerokich rzesz ludności. Zaprojektowana nowelizacja ma na celu usunięcie powyższych luk i braków oraz **ułatwienie realizacji planów zabudowania,** będących podstawą uporządkowania osiedli.

Zkolei Rada Ministrów uchwaliła **projekt ustawy o paszportach.** Szereg lat praktyki w zakresie wykonywania, obowiązujących przepisów paszportowych wykazał **konieczność gruntownej rewizji** i zastąpienia **nowemi przepisami,** opartemi na innych zasadach. Omawiany projekt **komasuje w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych całość postępowania paszportowego,** oraz **upraszcza tryb postępowania paszportowego** przez zniesienie dualizmu pomiędzy władzami administracji ogólnej a władzami skarbowemi, ujmując tem samem całość zagadnienia pod kątem widzenia **zniesienia zbytniej formalistyki.**

Pozatem Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 22 czerwca 1925 r. o wyścigach konnych, **projekt ustawy o Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni** oraz projekt ustawy o odznaczeniach cudzoziemskich.

Gospodarka przedsiębiorstw państwowych

będzie przedmiotem badań specjalnej komisji

Na podstawie uchwały Rady Ministrów o powołaniu **komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych,** p. Premjer mianował **skład komisji w ilości 32 osób z p. dr. Wl. Byrką jako przewodniczącym na czele.**

W skład komisji wchodzą m. in.: **inż. Klarner Czesław,** b. minister przemysłu i handlu, prezes Zw. Izb Przem.-Handl., prezes Izby Przem.-Handl. w Warszawie, **inż. Chrzanowski Stefan,** b. minister przem. i handlu, **Rothert Kazimierz, współwłaściciel firmy maklerskiej w Gdyni, Strasburger Henryk,** b. minister, prezes Centr. Zw. Przemysłu Polskiego, **Tebinka Zygmunt, b. poseł, prezes Komisji Morskiej w Sejmie.**

10.500 awansów urzędniczych faktem dokonanym

Jak już donosiliśmy, p. prezes Rady Ministrów Kościałkowski zarządził dokonanie w marcu r. b. awansów we wszystkich działach administracji państwowej i przedsiębiorstw państwowych. Awanse te obejmują **około 10.500 osób. Najliczniej uwzględniono przy tych awansach funkcjonarjuszów z najniższych grup uposażenia.**

Do 4-tej grupy uposażenia awansowanych zostało 7 osób, a do 5-tej grupy uposażenia — 40 osób, wśród których znajdują się m. in.: **Maksymowicz Stanisław, naczelny inspektor ceł w Gdańsku i Poznański Józef, naczelnik Urzędu Marynarki Handlowej w Gdańsku.**

Pomyślny objaw

Stały spadek bezrobocia w Polsce

Według danych za 10 miesięcy bieżącego roku budżetowego, **od dnia 1 kwietnia 1935 do 1 stycznia br.** przeciętnie zabezpieczonych na wypadek bezrobocia było miesięcznie **841.344 pracowników.** W tym samym okresie ubiegłego roku budżetowego zabezpieczonych było miesięcznie **przeciętnie 792.828 pracowników.**

W bieżącym roku budżetowym zabezpieczonych więc było miesięcznie przeciętnie **48.516 pracowników więcej, niż w roku ubiegłym.** Liczba ta świadczy o poprawie sytuacji na rynku pracy i stałym wzroście zatrudnienia.

Zjawisko to znajduje również potwierdzenie w fakcie **zmniejszenia przeciętnej miesięcznej liczby bezrobotnych,** zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy Funduszu Pracy. Na przestrzeni ostatnich sześciu miesięcy zarejestrowało się miesięcznie przeciętnie 24.601 bezrobotnych mniej, niż w tym samym okresie przed rokiem. Poprawa rynku pracy byłaby jeszcze znaczniejsza, gdyby nie wzmożony w ostatnim roku napływ reemigrantów z Francji do kraju.

Obecnie znajdujemy się w okresie **największego rocznego nasilenia bezrobocia.** Maksimum bezrobocia przypada co roku na 1 marca, poczem następuje spadek w związku z rozpoczynającym się sezonem budowlanym i sezonem robót publicznych. W roku ubiegłym biura pośrednictwa pracy zarejestrowały na dz. 1 marca 515.555 bezrobotnych. Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na dz. 1 marca, w roku bieżącym podana zostanie przez biura Funduszu Pracy w dniu 4-ym marca.

GŁOSY I ODGŁOSY.

O Wielkopolsce

„Wiadomości Literackie" opublikowały w ostatnim numerze niedrukowany dotąd nigdzie ustęp z dzieła Stanisława Przybyszewskiego „Moi Współcześni", którego znakomity pisarz ostatecznie nie umieścił w swym pamiętniku. Przybyszewski w ustępie tym wyraża się nieco ujemnie o Wielkopolsce.

„Dziennik Poznański" w związku z tem zamieścił artykuł, którego spokojne i rzeczowe naświetlenie — trafia do przekonania.

Nie chodzi nam zresztą w tej chwili zupełnie — jak to zaznaczyliśmy — o prostowanie uwag Przybyszewskiego. Sposób podania nieznanego listu znakomitego poety, w „Wiadomościach Literackich", dopisek St. Helsztyńskiego oraz tytuł nasuwają przypuszczenie tendencyjnego urabiania ujemnych opinij o naszej dzielnicy. I z tem walczymy. Narastało w ciągu ostatnich lat w społeczeństwie reszty Polski tyle ujemnych zdań o Wielkopolsce, pokutuje do dziś dnia w Warszawie czy Krakowie taka nieznajomość faktycznych stosunków na kresach zachodnich, że czas raczej walczyć z nieprawdą, niż ją utwierdzać.

Czy jesteśmy bez wad? Nikt tego nie twierdził i nie twierdzi. Natomiast mamy chyba prawo wymagać, aby na Wielkopolsce — w równej mierze także na Pomorzu — nie skupiać samych ciemnych barw. Objektywizm bowiem każe doceniać i światła.

Sensacyjny wywiad Hitlera

Korespondent **„Kurjera Warszawskiego"** w Paryżu ogłasza treść sensacyjnego wywiadu udzielonego przez Hitlera synowi zmarłego współtwórcy projektu paktu czterech de Jouvenel.

W sensacyjnym tym wywiadzie Hitler woła do Francuzów:

— Macie przed sobą naród niemiecki — który w 90 proc. żywi pełne zaufanie do swego wodza, a wódz ten mówi do was: „Bądźmy przyjaciółmi"! Wiem, o czem myślicie. Mówicie sobie: Hitler wygłasza piękne deklaracje, ale czy ten Hitler jest szczery, czy można mu zaufać? Chcecie, abym zrektyfikował pewne stronice z „Mein Kampf", jak to czynić zwykli pisarze przed wydaniem nowej edycji swego dzieła. Otóż, jeśli uda mi się doprowadzić do zbliżenia francusko - niemieckiego, jak tego chcę, zbliżenie to będzie jedyną, godną mnie rektyfikacją. Rektyfikację tę zapiszę do wielkiej księgi historji.

Skolei następuje zwrot, nawiązany do stosunków z Polską:

— Walka klas jest absurdem, wykazałem to ludowi niemieckiemu i lud niemiecki mnie zrozumiał. Apelowałem do jego rozsądku. Dziś apeluję do niego w dziedzinie polityki międzynarodowej. Chcę wykazać memu ludowi, że koncepcja nienawiści między Francją a Niemcami jest absurdem, chcę go przekonać, że my wcale nie jesteśmy wzajemnymi wrogami dziedzicznymi. Lud niemiecki zrozumie to. Poszedł on za mną, gdy podjąłem o wiele trudniejszy i większy wysiłek pogodzenia Niemiec z Polską, a nasz układ polsko - niemiecki interpretowano, jako czyn wirtuozji dyplomatycznej z mojej strony. Jest to niewątpliwie komplement, ale nie sprawił mi on przyjemności i nie jest zasłużony. Myślałem tylko tyle, że napięcie polsko - niemieckie nie powinno było dłużej trwać. Było ono niezdrowe i denerwujące i co więcej, logika dyktowała mi, że należy położyć temu koniec. Udało mi się, i po zawarciu układu z Polską, cały naród niemiecki odetchnął z ulgą. Teraz chcę dokonać takiego samego odprężenia z Francją. Pragnę, aby i ono mi się udało. Nie jest dobrze, jeśli ludy zużywają swe siły psychiczne na bezpłodną nienawiść.

I znów wołanie do Francji:

— Posłuchajcie, doceniacie konieczność porozumienia między dwoma wielkiemi narodami sąsiedniemi. Wy zdajecie sobie napewno sprawę, że coś rozumnego i ludzkiego prze nas do tego, by za wszelką cenę porozumienie to udało się nam. Otóż powinniśmy w każdej naszej opinji publicznej podjąć pracę nad tem, aby utrwaliło się bez względu na to, jakie rządy staną kiedyś na czele naszych dwu krajów. Oferty, z któremi zwracam się do was, nie pochodzą od jakiegoś szarlatana pokojowego. Składa je wam największy nacjonalista niemiecki, jaki kiedykolwiek był w dziejach. Daję wam to, czego nikt inny nie mógłby wam ofiarować. porozumienie, któremu przyklaśnie 90 proc. narodu niemieckiego, 90 proc., które kroczą za mną. Proszę was, zastanówcie się.

Wielka narada gospodarcza

Dalszy ciąg obrad - Przemówienia ministrów Poniatowskiego i Góreckiego - Obrady w komisjach

W sobotę, w dalszym ciągu odbywającej się w Warszawie narady gospodarczej, po przemówieniach premjera Kościałkowskiego i wicepremjera Kwiatkowskiego, głos zabrał min. rolnictwa Poniatowski.

Ożywienie życia gospodarczego spowoduje poprawę w rolnictwie

(Przemówienie min. Poniatowskiego)

Zwołana przez p. premjera dzisiejsza narada gospodarcza — podkreślił na wstępie p. minister — ma niewątpliwie na celu skupienie uwagi przedstawicieli życia gospodarczego na tych realnych zabiegach, które mogą być systematycznie podjęte, aby drogą ożywienia gospodarczego stworzyć należyte podtrzymanie dla poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego w nadchodzącym nowym etapie. Mam bowiem prawo twierdzić, że jesteśmy na progu nowego etapu i że ten nowy etap charakteryzuje tendencja do ożywienia życia gospodarczego.

Pan minister pragnie skreślić w paru słowach te korzyści, jakich spodziewać się może rolnictwo od należytego rozstrzygnięcia tych kilku kapitalnych zagadnień, które są przedmiotem dzisiejszej narady.

Przedewszystkiem sprawa **odciążeń i kredytów.** Sprawa ta, oceniana z punktu widzenia rolniczego, ma charakter, pozwalający zaliczyć te zagadnienia do posunięć przynoszących raczej ulgę, zmierzających raczej do zmniejszenia kosztów produkcji, niż do ożywienia gospodarczego. Sądzę, że w zagadnieniu kredytowem najważniejszem dla rolnictwa jest **odcięcie się od przeszłości,** dążenie własnym wysiłkiem do obniżenia kosztów produkcji i do potęgowania zjawisk, wzmagających opłacalność pracy, nie należy natomiast spodziewać się, **aby nowe kredyty mogły spowodować większą rolnictwa prężność.** Pan minister wydziela tu jednak dwie pomniejsze dziedziny kredytowe, co do których rolnictwo może żywić pewne nadzieje, a mianowicie **kredyty natury ściśle obrotowej oraz kredyty zastawowe.**

Na wielkim rynku kredytowym, stwierdza minister, rolnictwo jest zainteresowane w tej chwili przedewszystkiem w możności odcięcia się od przeszłości. Im bardziej skoncentrowane będą dawne ciążące na rolnictwie należności w formie pewnego usztywnienia oraz w formie kredytu amortyzacyjnego, im bardziej przestaną one oddziaływać na dalszy bieg życia, tem więcej zbliżymy się do naturalnego momentu narastania ożywienia. Pośrednio rolnictwo zainteresowane jest głęboko w stopie procentowej.

Przechodząc do zagadnienia obciążeń publicznych, p. minister stwierdza, że Polska ma i mieć musi swe wielkie ambicje państwowe i dlatego nie można liczyć na poważne obniżenie budżetu państwowego. Rolnictwo wraz z całym krajem na rzecz państwa **ciężary ponosić musi** w skali tych wielkich, tak bliskich naszemu pokoleniu ambicyj państwowych. Ma ono jednak prawo dopominać się regulacji obciążeń państwowych.

Podobnie oceniamy sprawę obciążeń na rzecz samorządu. Jeżeli w obciążeniach na rzecz państwa spadek w stosunku do lat wysokich obciążeń stanowi mniejwięcej 1/3, to na odcinku życia samorządowego spadek ten wynosi mniejwięcej połowę. Nic więc nie pozwala mniemać, aby szerzej i gruntowniej rozumiany interes rolnictwa skłaniał je do szukania szczególnych ulg na odcinku pomniejszenia obciążeń samorządowych. Mogą tu być jedynie pewne korektury wyjątkowo bolesnych drobiazgów.

Zkolei minister omawia znaczenie dla rolnictwa inwestycyj, stwierdzając, że rolnictwo jest szczególnie zainteresowane w tem, aby czynnik publiczny jedynie zdolny do wykonywania niektórych potrzebnych dla rolnictwa inwestycyj, miał zdolność wykonywania tych inwestycyj. Cały szereg podstawowych na większą skalę zakrojonych prac inwestycyjnych, związanych z usprawnieniem zbytu produktów rolniczych i z pominięciem nadmiernego pośrednictwa, **nie jest jeszcze i nie może być w Polsce dokonywany przez kapitał prywatny.**

Dalej minister kładzie szczególny nacisk na nadzieję, jakie rolnictwo może i powinno wiązać ze sprawą rozwinięcia obrotów handlowych. Jest rzeczą oczywistą, oświadcza przytem mówca, że dopóki zdolności chłonne rynku wewnętrznego dostatecznie się nie rozwiną, tem szczególniejsze znaczenie ma rynek zewnętrzny. O rozszerzeniu rynku zewnętrznego można myśleć jednak tylko na podstawie ułatwienia penetracji dla towarów obcych na nasz rynek, aby wytworzyć pewne poważne podstawy wymienne. Na rynku zewnętrznym, na którym dają się uzyskać tylko niewielkie nadwyżki salda korzystnego na naszą rzecz, decyduje o zdolności sprzedaży gotowość kupna. I tutaj więc pośrednio rzeczą decydującą jest nic innego, jak zdolność konsumcyjna rynku wewnętrznego. W ułatwieniu penetracji kolosalne znaczenie ma oczywiście nasza **taryfa celna.** Obecna taryfa, datująca się z lat wysokiej konjunktury, z czasów, kiedy Polska musiała jaknajwiększy wysiłek wkładać w sprawę ochrony budującego się przemysłu, **jest dzisiaj przestarzała.** Utrzymywanie jej dalej na tym poziomie, stwarza cieplarniane warunki dla tych gałęzi przemysłu, które muszą szukać rozszerzenia możliwości swej produkcji przez uprawianie walki z konkurentami.

W organizacji rynku wewnętrznego są olbrzymie zaległości. Minister wspomina tu o sprawie organizacji pośrednictwa oraz o słabości dotychczasowych poczynań inwestycyjnych. Do inwestycyj prywatnych — stwierdza p. minister — rolnictwo musi przywiązywać duże znaczenie, witać przeto każdą gotowość do przełamania bierności obywateli. Rolnictwo nie może jednak zgłaszać daleko idącej rezygnacji z t. zw. poczynań etatystycznych, z poczynań w kierunku inwestycyj publicznych. Niejednokrotnie zresztą pod płaszczykiem walki z etatyzmem kryje się pewna niechęć do rozwinięcia tych inwestycyj publicznych, które w żaden inny sposób wykonane nie będą, których kapitał prywatny nie podejmie (chłodnie, rzeźnie, elewatory, śpichrze, targowiska, poważniejsze instalacje miejskie itd.).

Kończąc swe przemówienie, p. minister akcentuje w sposób stanowczy, że uzasadnione oczekiwania ze strony rolnictwa koncentrować się muszą przedewszystkiem na tych przedstawionych powyżej odcinkach poczynań, gdzie spodziewać się można **ożywienia życia gospodarczego.**



Zdjęcie nasze przedstawia moment przemówienia P. Premjera

Sprawa zniżki cen i obudzenia inicjatywy prywatnej

(Przemówienie min. Góreckiego)

Po ministrze Poniatowskim zabrał głos minister przem. i handlu dr. Roman Górecki, wygłaszając przemówienie, które podajemy poniżej w streszczeniu.

Szeroko nakreślony program narad gospodarczych Rządu z przedstawicielami życia gospodarczego daje mi możność — oświadcza na wstępie p. min. Górecki — uwypuklenia tych najistotniejszych potrzeb i zagadnień, wchodzących w zakres mojego resortu, których zrealizowanie powinno być wspólną troską w pracach Rządu i życia gospodarczego.

W podjętych już przezemnie pracach wysunąłem na pierwszy plan dwa naczelne problemy: **problem zniżki cen i problem rozwoju inicjatywy prywatnej.**

Zniżka cen artykułów przemysłowych skartelizowanych nastąpiła w poważnym rozmiarze i dochodzi do konsumenta, osiągając przez to cel zamierzony.

Miałem już możność jeszcze w grudniu ub. roku stwierdzić, że uważam akcję zniżki cen w przemyśle generalnie za zakończoną. Natomiast nie mogę podzielić zapatrywania, że akcja, zmierzająca do **kontroli nad doprowadzeniem zniżki cen do konsumenta, może być niepotrzebna.** Akcja ta musi być przeprowadzona do końca wszystkiemi środkami, gdyż jedynie w ten sposób wielkie wysiłki uczynione przez rząd i życie gospodarcze w akcji zniżki cen mogą dać zamierzone rezultaty gospodarcze. W tem rozumieniu proszę panów o współdziałanie w tych zamierzeniach.

Przechodząc do drugiego problemu, uważam, że dalsza odbudowa inicjatywy prywatnej winna iść w parze **z ograniczeniem przerostu często drobiazgowej i zbędnej reglamentacji życia gospodarczego.** Prace powołanej uchwałą Rady Ministrów komisji dla zbadania przedsiębiorstw państwowych winny w rezultacie wykreślić linję demarkacyjną między działalnością gospodarczą Państwa i obywatela i rozszerzyć możliwości rozwoju inicjatywy prywatnej.

Przywiązując wielką wagę do rozwoju **inwestycyj prywatnych,** widzę możliwości rozszerzenia inwestycyj pewnych grup warsztatów produkcyjnych. Poważnym impulsem ku temu mogłoby być zastosowanie pewnych ulg podatkowych przy inwestycjach przemysłowych, rozumie się ulg, na które pozwolą możliwości skarbowe.

Obok poruszonych problemów zniżki cen i ograniczenia etatyzmu postawiłem na pierwszym planie prac mego resortu wnioski **komisji dla współpracy z samorządem gospodarczym.** Z bogatego materjału, zebranego przez tę komisję, większość wiąże się bezpośrednio lub pośrednio z pracami mego resortu. To też na przepracowanie tych wniosków nastawiłem wszystkie komórki organizacyjne ministerstwa.

W materjale komisji znajduje się szereg wniosków, wymagających głębszego i organicznego przepracowania. Do takich należą m. in. sprawy administracji handlu zagranicznego, **usprawnienie pracy portu w Gdyni,** organizacja rynku wewnętrznego, zagadnienie etatyzmu itp.

Z zagadnień tych weszła w tok realizacji sprawa etatyzmu przez powołanie komisji dla **zbadania działalności przedsiębiorstw państwowych.** W dziedzinie organizacji rynku wewnętrznego podjąłem odcinek **rynku mięsnego,** realizując ustawę z października 1933 r. przez opracowanie przewidzianych w tej ustawie rozporządzeń wykonawczych.

Przed kilku dniami podpisałem już dwa podstawowe rozporządzenia wykonawcze, a mianowicie o targowiskowych komisjach nadzorczych oraz o komisjach notowań cen. Rozporządzenia pozostałe są przygotowane i pojawią się w niedługim czasie tak, że wprowadzenie w życie ustawy będzie mogło wkrótce nastąpić. Są to rozporządzenia o sprzedaży zwierząt poza targowiskiem, o urządzeniu targowisk i hal mięsnych, o ważeniu zwierząt i o regulaminach targowych. Sprawy nomenklatury towarów i opłat targowych będą mogły być uregulowane przejściowo w drodze instrukcji.

Równolegle będą musiały być rozwiązane rejestracje handlujących i warunki pośredników handlowych oraz takie kwestje, jak: ubezpieczenie żywca, usprawnienie przewozu, **ubój rytualny,** wyzyskanie odpadków i ubocznych produktów uboju oraz racjonalny zbyt tych artykułów, organizacja kredytu oraz podniesienie rzemiosła mięsnego.

Przechodzę teraz do drugiej kwestji wielkiej wagi, jaką jest **polityka naszego obrotu zagranicznego.**

Główną trudnością w tej dziedzinie jest skoordynowanie postulatów, jakie wynikają z konieczności utrzymania dodatniego bilansu handlowego z następstwami, jakie pociąga za sobą reglamentacja przywozu, bądź obciążanie przywozu obowiązkiem wywozu, bądź wreszcie kierowania przywozu z takich rynków, które dają możliwości zbytu dla naszych towarów, a omijanie tych, które tych możliwości nie dają. Zadaniem polityki obrotu zagranicznego jest przedewszystkiem skoordynowanie tych dwóch podstawowych postulatów kierunkowych w ten sposób, aby z jednej strony **zapewnić naszej wytwórczości krajowej dostawę niezbędnych dla niej w tej chwili surowców i półfabrykatów zagranicznych** po możliwie najtańszej cenie, z drugiej zaś — aby **nie dopuścić przez zbytni liberalizm przywozowy do niepożądanych następstw,** jakie mogłaby pociągnąć dla nas utrata nadwyżki wywozowej w bilansie handlowym. Chodzić będzie o stworzenie takiego stanu rzeczy, aby każdy, prowadzący obrót z zagranicą, mógł możliwie szybko wiedzieć, co go czeka na każdym odcinku i uwzględniać możliwości te w swej kalkulacji kupieckiej, z drugiej zaś strony, aby realizacja jego zamierzeń nie była utrudniona i przewlekana przez niepotrzebną manipulację administracyjną.

Na podstawie tych założeń zamierzam przepracować w porozumieniu ze sferami gospodarczemi — szereg istotnych zagadnień zarówno w dziedzinie **pomocy finansowej dla wywozu,** jak i w tego rodzaju problemach, jak **kredyt eksportowy, standaryzacja, clearing towarowy oraz tranzakcje kompensacyjne.**

Na jedno zagadnienie jeszcze pragnąłbym zwrócić specjalnie uwagę. Z wielu stron podnoszą się głosy, iż nasza **taryfa celna,** działająca zaledwie od niespełna dwóch i pół lat, winna ulec rewizji w sensie obniżenia ochrony celnej w pewnych dziedzinach produkcji. Wracając do spraw, poruszonych w sprawozdaniu **komisji dla współpracy z samorządem gospodarczym,** wydałem w zakresie zagadnień, **dotyczących portu w Gdyni,** rozporządzenie **o Radzie Portu w Gdyni.** Inne problemy, związane z rozwojem portu, będą przedmiotem prac specjalnej komisji. System specjalnych komisyj, gdzie potrzeba — z udziałem samorządu gospodarczego — zastosuję do wszystkich innych problemów, mając na celu jaknajszybsze zrealizowanie tych postulatów, które wykonane być mogą.



Widok ogólny sali obrad w Prezydjum Rady Ministrów

Ze spraw, które dało się załatwić **dora-**

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

żnie, zostały zrealizowane: ograniczenie statystyk gospodarczych przez departament przemysłowy i wojewódzkie wydziały przemysłowe, zatwierdzenie statutu związku izb przemysłowo-handlowych, utworzenie funduszu popierania wiertnictwa naftowego i szereg innych drobniejszych spraw.

Prace w czterech komisjach

Wczoraj od godziny 10 rano prace narady gospodarczej rozbite zostały na **cztery komisje,** w których wygłoszono szereg referatów i koreferatów. W sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego rozpoczęła pod przewodnictwem prezesa Żychlińskiego z Poznania prace **komisja rynku pieniężnego i kredytu.** W Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem wice-marszałka Byrki pracuje komisja **obciążeń publicznych.** W Ministerstwie Przemysłu i Handlu prowadzone są obrady komisji **obrotu towarowego,** której przewodniczącym jest rektor Staniewicz z Wilna. Wreszcie czwarta komisja, t. zw. komisja **zagadnień inicjatywy prywatnej, rentowności i inwestycyj publicznych** zebrała się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem senatora Karszo-Siedlewskiego.

Zasadnicze referaty na wszystkich tych czterech komisjach **powierzone zostały przedstawicielom życia gospodarczego,** przyczem w obradach komisyjnych wprowadzono w porównaniu z uprzedniemi naradami i konferencjami pewne „novum", polegające na tem, że zagadnienia, będące przedmiotem obrad komisyj, podzielono między **przedstawicieli rolnictwa, przemysłu i handlu oraz rzemiosła.** Wszystkie te gałęzie gospodarstwa narodowego, w osobach swych reprezentantów, referują oraz biorą udział w dyskusji nad temi samemi problemami, ustalonemi w programie narady. W posiedzeniach komisyj biorą również udział zaproszeni i obecni na naradzie **przedstawiciele świata pracy.** Koreferaty na komisjach powierzono **przedstawicielom Rządu i wyższym urzędnikom państwowym.**

Uczestnicy narady podzielili się samorzutnie na poszczególne komisje. W obradach każdej komisji bierze udział **około 70 osób** z pośród przedstawicieli sfer gospodarczych i Rządu, z wyjątkiem komisji obciążeń publicznych, która zgromadziła około **40 osób.**

KOMISJA RYNKU PIENIĘŻNEGO I KREDYTU.

Dnia 29 lutego rano rozpoczęła swe prace w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego Komisja I — rynku pieniężnego i kredytu, mająca na celu rozważenie następujących zagadnień: a) **wkłady w bankach państwowych i prywatnych;** b) **kredyt krótkoterminowy;** c) **procedura egzekucyjna;** d) **kredyty rolnicze;** e) **kredyt długoterminowy.** Na naradę przybyło około 60 osób, między innemi b. min. **Zarzycki,** b. min. **Floyar-Rajchman,** prezes **dr. Gruber,** wyżsi urzędnicy oraz przedstawiciele świata gospodarczego i nauki. O godz. 10 z minutami otworzył posiedzenie przewodniczący komisji prezes **Żychliński,** wygłaszając krótkie przemówienie. W prezydjum zasiedli: delegat Rządu podsekretarz stanu **Lechnicki, dyr. St. Uhma** ze Lwowa oraz naczelnik **Komarnicki,** jako sekretarz.

Pierwszy referat wygłosił **prezes Związku Banków p. Fajans,** który omówił sprawę stosunku bankowości prywatnej do bankowości publicznej, kwestję stopy procentowej, rynku papierów wartościowych oraz zagadnienie akcji oddłużeniowej w rolnictwie.

Drugi referat wygłosił **p. Tadeusz Krzyżanowski** prezes Wołyńskiej Izby Rolniczej. W pierwszej części swego referatu referent omówił zagadnienia, dotyczące znaczenia i systemu ułatwień kredytowych dla produkcji i wymiany, potanienia kosztów kredytu, odpowiedniego skierowania wkładów oszczędnościowych oraz wytworzenia warunków umożliwiających prywatnemu aparatowi kredytowemu rozwoju dla ożywienia obrotów gospodarczych. Drugą obszerną część swego przemówienia referent poświęcił zagadnieniu. dotyczącemu kredytów rolniczych: bieżących i zamrożonych.

Jako trzeci skolei przemawiał **dyr. Biura Ekonomicznego Prezydjum Rady Ministrów dr. Jerzy Nowak,** który omówił wnioski, złożone przez prezesa Fajansa i prezesa Krzyżanowskiego.

Po wysłuchaniu referatów i koreferatu dyr. Nowaka przemówienie wygłosił **p. Minister Adam Koc,** prezes Banku Polskiego, który omówił sprawę działalności Banku Polskiego.

KOMISJA OBCIĄŻEŃ PUBLICZNYCH

O godz. 10 rano w Ministerstwie Skarbu rozpoczęła prace Komisja II — Obciążeń Publicznych. Na posiedzenie przybyło kilkadziesiąt osób — wybitnych znawców na poszczególnych odcinkach omawianych przez komisję zagadnień. Udział w obradach wzięli między innemi: pp. wiceministrowie skarbu **Grodyński i Świtalski,** p. wiceminister opieki społecznej **Jastrzębski,** prezydent miasta Warszawy **Starzyński,** prezydent miasta Krakowa **Kaplicki, prof. Adam Krzyżanowski.** Obradom przewodniczy wicemarszałek Sejmu Wł. **Byrka,** jego zastępcą jest p. Jerzy **Jabłoński,** prezes Izby Rolniczej w Białymstoku, delegatem Rządu — podsekretarz Stanu **Grodyński,** sekretarzem — radca **Wierusz Kowalski.**

Pierwszy obszerny referat na **temat naszej polityki podatkowej** wygłosił **poseł Jan Hołyński.** Drugi referat posła **Światopełk-Mirskiego,** prezesa Okręgowego Związku Towarzystw i Kółek Rolniczych **na woj. kieleckie,** poświęcony był zagadnieniu obciążeń podatkowych rolnictwa.

W kolejnym referacie poseł **Bogusław Łubieński,** wiceprezes Wielkopolskiego Tow. Organizacji Kółek Rolniczych mówił również o niedomaganiach systemu podatkowego w stosunku do rolnictwa, przyczem wyraził opinję, że najwięcej zastrzeżeń wywołuje w rolnictwie pomiędzy innemi daninami publicznemi, państwowy podatek dochodowy.

Jako pierwszy koreferent przemawiał z ramienia samorządów prezes Związku Powiatów p. **Jaroszyński.** Ostatni zabrał głos w imieniu Rządu **wicedyrektor Departamentu Ministerstwa Skarbu p. Jerzy Lubowicki.** Koreferent stwierdza że nie może być dwóch zdań co do tego że wysokość obciążeń podatkowych w Polsce **nie może być już wyższa** i musi się zmniejszać. Zachodzi tylko kwestja tempa zmniejszenia obciążeń i prac nad reformą. Kwestja reformy musi być jednak traktowana pod kątem widzenia równowagi budżetowej. Na tem zakończono część pierwszą obrad komisji drugiej.

KOMISJA DLA SPRAW OBROTU TOWAROWEGO

W sali konferencyjnej Ministerstwa Przemysłu i Handlu obradowała Komisja III Narady Gospodarczej dla spraw obrotu towarowego. O godzinie 10 obrady Komisji otworzył przewodniczący — rektor Witold **Staniewicz.** Do prezydjum komisji weszli, jako zastępca przewodniczącego prezes Henryk **Brun,** dyr dep ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych **A. Rose;** naczelnik wydziału handlu wewnętrznego Min. Przemysłu i Handlu **p. Sągajłło.** Sekretarjat Komisji prowadzą naczelnik Czesław **Bobrowski** oraz naczelnik Tadeusz **Żychowski.** Na sali zasiedli w liczbie kilkudziesięciu reprezentanci sfer gospodarczych, a więc przemysłu i handlu i rolnictwa.

Pierwszy referat wygłosił poseł **Bronisław Sikorski** pod tytułem **„Polityka i organizacja handlu wewnętrznego".** Następnie przemawiał dyr. **Edward Iwaszkiewicz,** który podniósł konieczność usprawnienia obrotu towarowego na rynku wewnętrznym, z uwagi na konieczność obniżenia kosztów wymiany Dalszy referat wygłosił dyr. **A. Nowakowski,** pod tyt. **„Rola spółdzielczości w obrocie towarowym".** O wytycznych polskiej polityki traktatowej mówił następnie **p. Marjan Drozdowski,** dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach. Następnie **dyr. Henryk Taubenfeld** referował sprawę **handlu zagranicznego. Dyr. Związku Eksporterów Zboża RP. L. Domański** mówił również o obrocie zagranicznym. W dalszym ciągu przemawiał p. **Władysław Zakrzewski.** Na zakończenie przedstawiciele Rządu, dyr. departamentu Min. Rolnictwa i Ref. Rol. **Adam Rose** oraz **Tadeusz Łychowski,** naczelnik wydziału w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odczytali i omówili projekty tez w sprawie handlu wewnętrznego i zagranicznego, opracowane przez Rząd w porozumieniu z samorządem gospodarczym.

KOMISJA ZAGADNIEŃ INICJATYWY PRYWATNEJ

W Prezydjum Rady Ministrów obradowała Komisja IV, zagadnień inicjatywy prywatnej, rentowności i inwestycyj publicznych. W skład Prezydjum Komisji wchodzą pp. senator T. Karszo-Siedlecki, jako przewodniczący, senator Felicjan **Lechnicki,** jako zastępca i red. **Szurig, jako sekretarz.** Zagajając obrady, przewodniczący zaprosił nadto do Prezydjum b. min. Cz. **Klarnera** i prezesa **Chłapowskiego.** W obradach komisji wzięło udział kilkudziesięciu uczestników Narady Gospodarczej.

Na posiedzeniu przedpołudniowem wygłoszono referaty pp.: prezesa Jana **Morawskiego** (referat z ramienia sfer rolniczych), dyr. **Sławińskiego,** prezesa **B. Stypińskiego** i prezesa Józefa **Przedpełskiego** (referaty sfer przemysłowo - handlowych), oraz koreferat dyrektora gabinetu Ministra Skarbu Wiktora **Martina.**

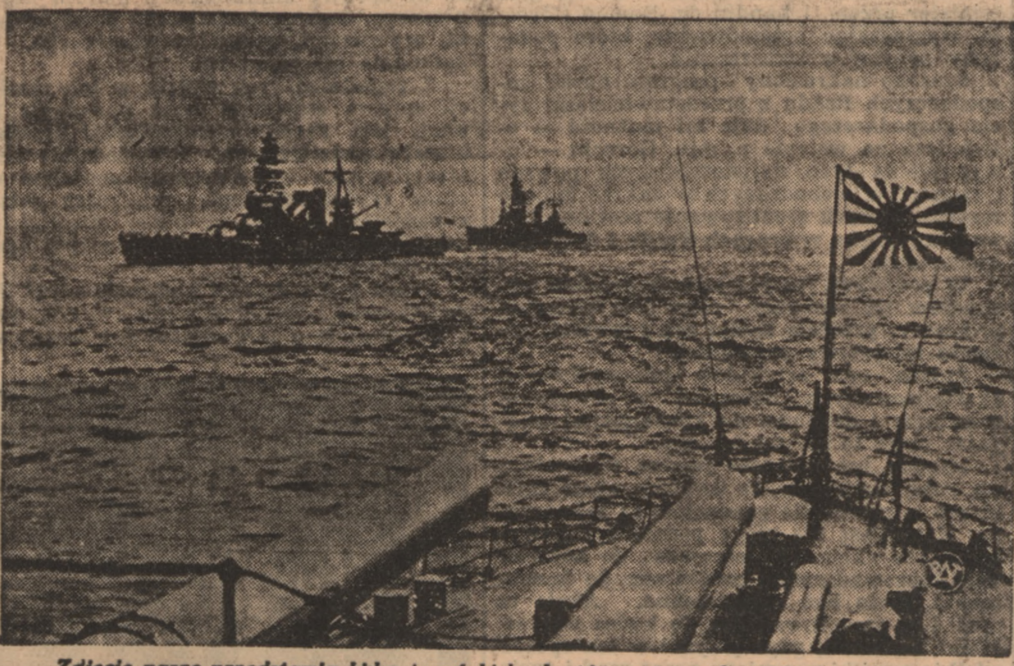
Znak zapytania na Dalekim Wschodzie

Czy wybuchnie wojna japońsko-sowiecka?

Ażeby zrozumieć **sens ostatnich wypadków w Japonji,** trzeba sobie zdać sprawę z dynamiki wewnętrznych stosunków w tym kraju. **Ustrój demokratyczno-parlamentarny,** który feudalna Japonja mniej więcej przed 70 laty przyjęła od Europy, nie zdołał zmienić **feudalno-teokratycznych poglądów mas japońskich,** które stanowią podatny grunt dla krzewienia się nacjonalizmu i militaryzmu.

POD PANOWANIEM KAPITAŁU.

Modernizacja Japonji, przejawiająca się w ustroju demokratyczno-parlamentarnym, w rozwoju techniki, handlu i przemysłu, doprowadziła do **panowania kapitału. Przemysłowcy, kupcy i bankierzy** zajęli w państwie kierownicze stanowiska, usuwając od władzy potomków dawnych **samurajów,** którym pozostała jedynie karjera wojskowa.



Zdjęcie nasze przedstawia kilka japońskich okrętów wojennych w czasie manewrów

POTOMKOWIE SAMURAJÓW — W OBRONIE PROLETARJATU.

Wśród korpusu oficerskiego z elementów wojskowych o mentalności mniej więcej junkrów pruskich, wierzących święcie w boskie pochodzenie cesarza, utworzyła się silna i wpływowa **partja wojskowa,** która aczkolwiek nie bierze bezpośredniego udziału w rządach, to jednak wywiera na nie duży wpływ, przedewszystkiem w dziedzinie polityki zagranicznej. Partja ta występuje **w obronie proletarjatu miejskiego i wiejskiego,** który wskutek wyjątkowej nędzy stanowi podatny grunt dla propagandy komunistycznej (w ostatnich wyborach padło 600 tys. głosów na socjalistów i komunistów). Niewątpliwie obrona proletarjatu przez koła wojskowe prowadzona jest pod kątem polityki zagranicznej, gdyż zdaniem tych kół, niezadowolony proletarjat może stanowić niebezpieczny element w razie wojny.

DWIE PARTJE.

Układ stosunków społecznych i gospodarczych w Japonji **doprowadził w następstwie** ustroju parlamentarnego do powstania **partyj politycznych,** wśród których główną rolę odgrywają dwie partje — **rządowa Minseito i opozycyjna Seiukai.** W dniu 21 stycznia br. partja Seiukai pod wpływem kół wojskowych wyraziła rządowi premjera Okada votum nieufności, w następstwie czego parlament został rozwiązany.

WOJSKO NIEZADOWOLONE Z WYNIKU WYBORÓW.

W wyborach 20 lutego zwyciężyła — jak wiadomo — partja rządowa Minseito, zyskując 80 nowych mandatów, partja socjalistyczna potroiła liczbę swych mandatów, a partja Seiukai, ciesząca się poparciem kół wojskowych, poniosła klęskę. Wobec takiego stanu rzeczy, partji wojskowej pozostało do wyboru — albo poddać się woli społeczeństwa, wyrażonej w wyborach, albo szukać realizacji swej polityki w drodze zamachu. Jak wiemy, wybrała ona to drugie, co zresztą jest w zgodzie z tradycją politycznego życia w Japonji.

POZORY RZĄDÓW PARLAMENTARNYCH

Podkreślić należy, że od roku 1930 istnieją w Japonji tylko **pozory rządów parlamentarnych,** albowiem polityką państwa kierują właściwie **osoby z otoczenia cesarza i najwyższych sfer wojskowych.** Wiadomo, że zarówno polityka rządów poprzednich — głównie polityka zagraniczna — jak i rządu zamordowanego premjera Okada, prowadzona była **w duchu imperjalistów i militarystów,** a cała różnica polegała jedynie na taktyce — (oficjalnie polityka japońska w realizowaniu celów imperjalistycznych hołduje zasadzie pewnego umiarkowania, podczas gdy koła wojskowe dążą do szybkiej i decydującej rozgrywki) — i to głównie z Sowietami.

CZTERY ZAMACHY.

Otóż koła wojskowe, chcąc wpłynąć na większe zaktywizowanie imperjalistycznej **polityki japońskiej, nie widzą innej drogi,** jak usuwanie **w drodze zamachu z otoczenia cesarza i łona rządu osób, które — zdaniem tych kół — działają nie dość energicznie i zdecydowanie.** W ten sposób **dokonano zamachu w roku 1930 na premjera Hamaguczi, w roku 1932 zamordowano prezesa koncernu „Mitsui" i premjera Inukai, w roku 1934 z ręki zamachowców wojskowych padł gen. Nagata, a niedawno — sędziwy prof. Minobe,** którego całą winą było to, że nie uznawał boskiego pochodzenia cesarza.

Ostatni zamach, którego ofiarami padło czterech wybitnych i zasłużonych mężów stanu, jest więc tylko jednem z ogniw zamachów, wychodzących z łona partji wojskowej, wstrząsających od szeregu lat życiem kraju.

KONTREDANS MINISTRÓW.

Partja wojskowa — jak wiadomo — od dłuższego czasu domagała się **ustąpienia ministra spraw zagranicznych Hiroty,** któremu zarzucała zbytnią ustępliwość. Jak gdyby w odpowiedzi na to zmuszono do dymisji i ministra wojny **gen. Araki,** stałego spiritus movens partji wojskowej, i powołano **min. Hajaszi,** któremu **premjer Okada** polecił przeprowadzenie „czystki" w armji, a ponadto **minister finansów Takahaszi** odmówił powiększenia budżetu wojskowego, który i tak wynosi przeszło 60 proc. ogólnego budżetu państwa. Jeśli dodać do tego klęskę partji opozycyjnej w wyborach i wejście rządu premjera Okada na drogę rokowań pokojowych z Sowietami (ostatnie rozmowy ambasadora Japonji Ota w Moskwie z Stomoniakowem), **to** jasnem się stanie, że **partja wojskowa, hołdująca metodzie teroru, musiała zgodnie z tradycją wejść na drogę zamachu.**

KRWAWA ŚRODA W TOKIO.

Zdaniem naszem, krwawa środa w Tokio, bez względu na sposób jej zlikwidowania, nie pozostanie bez wpływu na japońską politykę imperjalistyczną, tembardziej, że zarówno Mikado jak i **opinja publiczna** w gruncie rzeczy sprzyjają programowi imperjalistycznych kół wojskowych.

SKUTKI ZAMACHU.

Niewątpliwie bezpośrednim skutkiem zamachu tokijskiego będzie **zaostrzenie kursu względem Sowietów.** Nie ulega bowiem wątpliwości, iż ciężar gatunkowy Sowietów w polityce międzynarodowej wskutek trudności na Dalekim Wschodzie znacznie się zmniejszy w Europie. Dziś już politycy zadają sobie pytanie, jak się odbije zmniejszenie możliwości ingerencji sowieckiej polityki na układzie sił europejskich. Bezwątpienia wpłyną te wypadki ujemnie m. in. **na losy paktu francusko - sowieckiego.** Wprawdzie francuska izba reprezentantów pakt ten ratyfikowała, ale senat francuski nie wypowiedział jeszcze swego ostatniego słowa w tej materji.

CZY POWTÓRZY SIĘ ROK 1905?

Już dzisiaj prasa francuska pisze, że w chwili, gdy izba ratyfikuje pakt francusko-sowiecki, należy **zadać sobie pytanie, co nastąpiłoby** w razie wybuchu zbrojnego **konfliktu pomiędzy Z. S. S. R. a Japonją.**

Na froncie abisyńskim

Po 40 latach Włosi po raz drugi na Amba-Aladżi

Krew włoska pomszczona — wołają Włosi

Cała prasa włoska obszernie omawia fakt zajęcia **Amba-Aladżi,** przypominając, **że przed laty 40-tu miejscowość ta zajęta była przez oddział włoski, liczący 2350 ludzi pod dowództwem mjr. Toselli.** Dowódca włoski gen. Arimondi wysłał z Makalle do mjr. Toselli rozkaz, polecając powolne wycofywanie się z pozycji i opóźnianie natarcia abisyńskiego. Tymczasem gońcy włoscy zostali **zamordowani** przez Abisyńczyków, a mjr. Toselli oczekując na posiłki i sądząc, że obowiązkiem jego jest obrona Amba-Aładżi, przyjął **bitwę z przeważającemi siłami abisyńskiemi,** liczącemi 35 tys. ludzi. **W bitwie tej, która rozegrała się 7 grudnia 1895 r., zginął mjr. Toselli oraz 17 oficerów,** a ponadto **padło 2000 żołnierzy włoskich.** Zwłoki mjr. Toselli wydał Włochom dowódca abisyński ras Makonen, oddawszy im uprzednio honory wojskowe.

W związku z tem wydarzeniem — pisze „Giornale d'Italia" — wojska włoskie ponownie zajęły Amba-Aladżi, bijąc wojska abisyńskie i podejmując wraz ze zwycięstwem swą misję cywilizacyjną na terytorjach Afryki wschodniej. **Ofensywa marszałka Badoglio** nie zakończyła się, przeciwnie jest **w pełnym toku.** Dowodzi ona, jak nieprawdziwe były wszelkie doniesienia prasy zagranicznej, która przewidywała, że zajęcie Amba-Aładżi nie będzie mogło być dokonane przed rozpoczęciem pory deszczowej.

* * *

Korespondenci przy włoskiej kwaterze głównej na froncie północnym donoszą, **iż zajęcie Amba-Aladżi przez Włochów oraz pospieszne wycofywanie się wojsk Rasa Kassa i Rasa Sejuma,** stanowić mogą **początek trzeciego i być może ostatniego aktu tragedji abisyńskiej.**

Zajęcie doliny Buia było operacją wstępną mającą na celu zmniejszyć odległość 40 km., jaka dzieliła wojska włoskie, znajdujące się w okolicach Makalle, od Amba-Aladżi. W dn. 27 lutego rano wojska włoskie wyruszyły ze swych pozycyj. Po drodze Włosi nie napotykali **żadnego oporu** ze strony niedobitków armji Rasa Mulugeta, wycofujących się pospiesznie poza jezioro Asiangi. O godz. 10 **sztandar włoski powiewał na najwyższym szczycie Amba-Aladżi, liczącym 3438 metrów wysokości.**

Grupa tych szczytów tworzy **potężną fortecę,** panującą nad wszystkiemi drogami, biegnącemi ku centrum imperjum etjopskiego. Pozatem Amba-Aladżi w rękach Włochów stanowić będzie **potężny bastjon,** mogący się przeciwstawić wszelkim próbom kontrataków ze strony Abisyńczyków. Za Amba-Aladżi bowiem ku południowi rozpościera się **wielka dolina,** na której nacierający byliby niezwłocznie zauważeni i odparci.

* * *

Z powodu rozpoczynającego się okresu deszczowego, nastąpiło — jak corocznie — **wstrzymanie komunikacji kolejowej na linji Addis Abeba—Dżibuti.** Komunikacja zostanie wznowiona w październiku.

60 miljonów dziennie kosztuje Włochy wojna abisyńska

Włochy finansują swoje wydatki wojenne w Abisynji zapomocą zarządzeń skarbowych o charakterze wybitnie inflacyjnym. W tych dniach ukazał się ostatni dekret, upoważniający skarb państwa do wyasygnowania dalszych **1.530 miljonów lirów** dodatkowo na cele wojenne. Dwa przedstatnie dekrety ukazały się dnia 13 stycznia i 19 grudnia, opiewając na łączną kwotę jednego miljarda i 640 miljonów lirów. Już na zasadzie tych cyfr oblicza się dodatkowe **zapotrzebowanie wojenne Włoch na około 1.500 miljonów miesięcznie.** W obliczeniu rocznem suma ta równałaby się pełnemu budżetowi normalnemu królestwa włoskiego, wynoszącemu **18 miljardów lirów.** Lecz nie odpowiada ona w rzeczywistości wszystkim wydatkom, związanym z prowadzeniem wojny w Afryce. Do sum tych doliczyć należy również **bardzo duże wydatki zbrojeniowe** na odcinku europejskiego wyścigu zbrojeniowego. I tak np. powiększyły Włochy pozabudżetowo w miesiącu listopadzie wydatki na flotę o 414 miljonów, w styczniu wyasygnowano 30 miljonów na roboty publiczne o charakterze wojennym, nie licząc ponad 100 miljonów na rzecz przemysłu wojennego i wielomiljonowych wydatków, związanych z akcją antysankcyjną. Wszystkie te wydatki obciążają ubogie kapitałowo Włochy olbrzymim deficytem, który nie da się pokryć wyłącznie na drodze pożyczek wewnętrznych. **Około 60 miljonów dziennie wydawane na wojnę w Abisynji** uważają koła finansowe za ciężar na jaki Włochy nie mogą sobie pozwolić. W tutejszych kołach gospodarczych nie ukrywa się też oddawna głębokiego zaniepokojenia z tego powodu.



Włosi rozpoczęli w Asmarze budowę fabryki samochodów dla armji walczącej w Abisynji

„Stradivarius" Hubermana łupem złodzieja

Cenne skrzypce przedstawiają wartość 400 tysięcy dolarów

Podczas koncertu **Hubermana** w Carnegie Hall w Nowym Jorku złodziej zakradł się do pokoju artystów, zabierając **skrzypce Stradivariusa, wartości 400 tysięcy dolarów.** Sprawcy kradzieży nie wykryto. Skrzypce były ubezpieczone.

Skandaliczna afera litewskiego żyda w Nowym Jorku

Rząd skonfiskował mu 338.000 dolarów

Prasa nowojorska przepełniona jest sprawozdaniami **o skonfiskowaniu przez władze federalne w skrytce bankowej 338.000 dolarów w złocie,** należących do **tajemniczego Zelika Josefowitza,** rzekomo **międzynarodowego finansisty.** Przebywający obecnie w St. Moritz w Szwajcarji Josefowitz natychmiast porozumiał się kablem ze swoimi nowojorskimi adwokatami, którzy bezzwłocznie rozpoczęli **kroki sądowe przeciwko rządowi Stanów Zjednoczonych,** celem unieważnienia tej konfiskaty.

Josefovitz jest **Żydem, obywatelem litewskim.** Jak donosi prasa nowojorska, on i jego trzej synowie dorobili się **miljonów na operacjach wekslami sowieckiemi w tSanach Zjednoczonych.** Podobno posiadają oni **znaczne wpływy w Rosji Sowieckiej,** do której często jeżdżą. W Nowym Jorku pozostawali w bardzo bliskich stosunkach z handlową reprezentacją sowiecką t. zw. **Amtorgiem.** Zrobili oni **miljony** naskutek tego, że przy dyskoncie weksli sowieckich zarabiać mieli, jak pisze „New York Times", od 25 do 40 procent.

Próba rewolucji w Chile

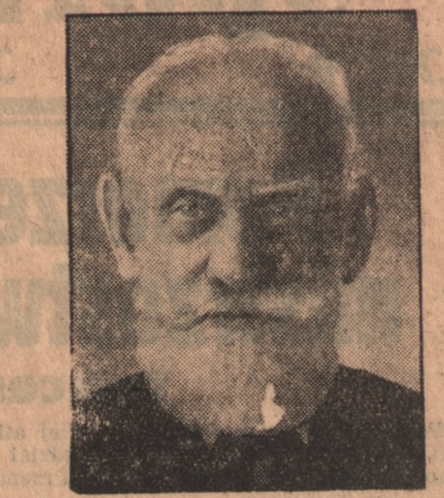
Przywódców zamachu aresztowano

Z Buenos Aires donoszą **o usiłowaniach dokonania przewrotu wojskowego w republice Chile** przez b. oficerów. **Przygotowania** do tego przewrotu zostały **jednak** przez rząd w porę **wykryte** i **przywódca** zamachu emerytowany kapitan Poekler został **aresztowany** wraz z swymi pomocnikami. Ogółem **aresztowano 15 organizatorów** przewrotu. **Rząd** zarządził ochronne środki, wydając również rozkazy, aby wojsko nie opuszczało koszar. Prezydent republiki Chile, który nie był w stolicy, powrócił natychmiast do Santiago.

Najdroższy kapelusz na świecie

Jedną z niecodziennych sensacyj Stanów Zjednoczonych była ostatnio licytacja, na której kapelusz głównego speakera filadelfijskiego uzyskał niebywałą cenę 8.000 dolarów. Niewiarygodną tę sumę zawdzięczała „biała panama" speakerowska autografom umieszczonym na niej przez najwybitniejsze postacie świata. Najsławniejsze osobistości ze świata dyplomatycznego, artystycznego, uczonych, występujące przed mikrofonem filadelfijskim, kładły na niej swe podpisy, a więc stała się ona pewnego rodzaju eksponatem muzealnym. Do swych zbiorów prywatnych nabył ów kapelusz speakerowski za 8000 dolarów pewien miljoner amerykański.

Zgon najznakomitszego fizjologa rosyjskiego Pawłowa



W czwartek **zmarł w Leningradzie** po kilkudniowej chorobie **znakomity fizjolog rosyjski, uczony o światowej sławie prof. Iwan Pawłow, członek sowieckiej Akademji Nauk.**

Pawłow urodził się w 1849 roku i początkowo studjował teologję, szybko jednak przerzuca się do akademji medycznej i już w roku 1890 zostaje profesorem farmakologji na uniwersytecie w Tomsku. Jego doświadczenia nad fizjologją serca, wydzielaniem soku żołądkowego i nad procesem trawienia stanowią epokę w rozwoju fizjologji i przynoszą mu szybko sławę światową oraz w **roku 1904 nagrodę Nobla.**

Po przewrocie bolszewickim Pawłow prowadził wydział fizjologji Państwowego Instytutu Medycyny Doświadczalnej w Leningradzie oraz Instytut Fizjologiczny Akademji Nauk.

Oryginalne eksperymenty Pawłowa przez swą pomysłowość zdobyły mu wielkie uznanie w świecie naukowym. Pawłow ustalił szereg bardzo ważnych momentów w dziedzinie procesu trawienia m. in. znaczenie nerwów i momentów psychicznych (np. apetytu) w tym procesie. Wielkie zainteresowanie wzbudziły również jego prace nad odruchami prostemi i warunkowemi.

Prof. Pawłow był **znakomitym pedagogiem** i w ciągu ponad 60-letniej swej działalności **wykształcił całe pokolenia sławnych lekarzy i uczonych,** dając im niezrównaną metodę pracy i przygotowanie ogólne. Studjowało u niego **również wielu znakomitych lekarzy polskich.**

OKRUCHY KULTURALNE.

NAGRODĘ MUZYCZNĄ MINISTRA W. R. I O. P. OTRZYMA PROF. SIKORSKI

Jury nagrody muzycznej Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uchwaliło przedstawić do tej nagrody **prof. Kazimierza Sikorskiego** za twórczą działalność na polu muzyki symfonicznej, kameralnej i chóralnej oraz za pracę pedagogiczną nad młodem pokoleniem kompozytorów polskich. Wniosek powyższy podlega zatwierdzeniu p. Ministra WR. i OP. Nagroda wynosi 5000 zł.

HISTORJA ROZWOJU GDYNI

Konkurs na rysunek na tematy morskie.

Otwarta w Poznaniu przed 10 dniami **wystawa dydaktyczno - propagandowa pt. „Historja rozwoju Gdyni",** składająca się z obrazów, szkiców, fotografij, albumów, map, wykresów tablic statystycznych itp. ilustrujących rozwój Gdyni, cieszy się **dużem zainteresowaniem.** Z okazji wystawy został zorganizowany **konkurs dla młodzieży szkolnej na najlepszy rysunek na tematy morskie.** Za najlepsze prace przyznane będą 3 nagrody dla szkół średnich i 3 dla szkół powszechnych oraz szereg nagród dalszych.

„GOESTA BERLING" NA SCENIE

W teatrze Narodowym w **Sztokholmie odbyła się premjera przeróbki scenicznej z arcydzieła Selmy Lagerloef „Goesta Berling".** Sztuka, wystawiona **pod kierunkiem autorki** odniosła duży sukces. Selma Lagerloef w wywiadzie prasowym oświadczyła, iż w pierwotnej koncepcji „Goesta Berling" miała być utworem scenicznym, dopiero względy techniczne skłoniły autorkę do ujęcia tematu w formę powieści.

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI RADJOWEJ.

W piątek odbyło się w Paryżu **otwarcie światowej konferencji radjowej.** Obradom przewodniczy minister Poczt i Telegrafów Mandel. W konferencji biorą udział **przedstawiciele 46 krajów,** w tej liczbie 16 pozaeuropejskich, pozatem delegaci radjostacyj Watykanu i Ligi Narodów.

FURTWAENGLER DYREKTOREM FILHARMONJI NOWOJORSKIEJ

— Słynna nowojorska orkiestra filharmoniczna powołała **Wilhelma Furtwaenglera** na stanowisko **dyrygenta, na sezon 1936-37.**

Furtwaengler będzie w pierwszych **trzech** miesiącach sezonu dyrygować **orkiestrą w ciągu 2—4 tygodni.**

Sport i Kultura Fizyczna

Nr 9 — Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy — Rok VII

Pomorze na lekko-atletycznych mistrzostwach Polski w Przemyślu

Sukcesy reprezentacji pomorskiej

Poraz pierwszy w dziejach lekkiej atletyki, Pomorze wzięło liczniejszy udział w zimowych mistrzostwach Polski w Przemyślu.

Jeszcze w roku ubiegłym startowała w zawodach o zaszczytny tytuł mistrza Polski jedynie Książkiewiczówna — Sokół Żeński Bydgoszcz, zamując zaledwie 4 miejsce w skoku wdal.

Na dwudniowe mistrzostwa wyjechała reprezentacja Pomorza **w sile 4-ch** zawodniczek i tyleż zawodników.

Startowali: **Kramek — Z. S. Gdynia, Kalinowski — W. K. S. Grudziądz, Zakrzewski — Polonja Bydgoszcz, Kulecki — K. P. W. Pomorzanin, z pań: Gackowska i Wiśniewska — Sokół Grudziądz, Narzyńska i Rynkowska — W. K. S. „Gryf" Toruń.**

W ogólnym bilansie — mimo dalekiej i uciążliwej dwudziestogodzinnej podróży zdobyto **dwa mistrzostwa Polski, dwa wicemistrzostwa i dwa trzecie miejsca.**

Tytuły **mistrzostw Polski** zdobyli: Zakrzewski w skoku o tyczce i Kalinowski w skoku wdal z miejsca.

Zakrzewski z łatwością uzyskał wysokość 3,40 m. Podwyższono następnie poprzeczkę o 15 cm. Po trzykrotnem strąceniu poprzeczki zmierzono wysokość czego poprzednio nie uskuteczniono wogóle — i okazało się, że poprzeczka zamiast na 3,55 znajdowała się na wysokości 3,75 m.

Tytuł mistrza w skoku wdal z miejsca zdobył Kalinowski z wynikiem 2,90,5, bijąc Pławczyka o 11 cm.

Prawdziwą jednak rewelacją okazał się Kalinowski w skoku wzwyż, **bijąc rekord Pomorza o 9 cm.** z wynikiem 1,79 m.

Brak było dosłownie milimetrów, ażeby Kalinowski, rozporządzający fenomenalnem wprost odbiciem przekroczył wysokość 1,83. W nadchodzącym sezonie oczekiwać możemy po nim wysokości około 1,90.

Również świetnym wynikiem w skoku wzwyż poszczycić się może Wiśniewska, która uzyskała 1,45 m. bijąc rekord Pomorza o 9 cm. i zajmując zdecydowanie drugie miejsce za nową rekordzistką Polski Wajsówną.

Pozatem Wiśniewska zdobyła trzecie miejsce w skoku wdal z miejsca wyrównując rekord Pomorza 2,19 m.

Kramek — **Związek Strzelecki Gdynia** zabłysnął w Przemyślu wielkością swego talentu, pokonywując zawodników tej miary, co Fiałkę i Orłowskiego, zajmując za Kucharskim **drugie miejsce w biegu na 3.000 metrów.**

Gackowska w pchnięciu kulą zadowolić się musiała trzeciem miejscem z wynikiem 10,32 za walczącemi zaciekle o każdy centymetr Wajsówną i Cejzikową, przyczem różnicą 5 cm. zwyciężyła Wajsówna.

Drugiej naszej miotaczce Rynkowskiej powiodło się znacznie gorzej. Rzutem około 9,5 mtr. nie odegrała znaczniejszej roli.

Kulecki — K. P. W. Pomorzanin — wyeliminowany został w półfinale po zaciętej walce z renomowanemi asami Pławczykiem i Wieczorkiem. Gdyby nie potknięcie się na drugim płotku, z pewnością pokonałby jednego z nich i doszedł do finału.

Narzyńska W. K. S. „Gryf" Toruń przegrała o centymetry w biegu na 50 mtr. do Lubiczównej i Frejwaldównej, które zamknęły jej drogę do finału.

W ogólnej ocenie Pomorze na 4-tych zimowych mistrzostwach Polski zaprezentowało się **wcale dobrze.**

Walne zebranie Polskiego Zw. Lekkoatletycznego

Warszawa 1 3. (PAT). W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie walne obrady Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Po obszernej dyskusji, w której zarzucono zarządowi prowadzenie niedostatecznej akcji wszerz i szereg innych niedomagań, udzielono ustępującym władzom absolutorjum.

Wybory nowego zarządu dały następujące wyniki: **prezes inż. Znajdowski,** wiceprezesi Kisiński, Szlachciak i Miłobędzki, sekretarz Foryś, skarbnik Guhl, gospodarz Sienkiewicz, członkowie zarządu Baran, Miłobędzka, Kuchar, Przemysławski, Szenajch,

Delegatami na walne zebranie Z. Z. wybrano inż. Znajdowskiego, Miłobędzkiego, Forysia i Szenajcha. Na członków honorowych wybrano mjr. Szkolnikowskiego i chorążego Karlińskiego.

Po przyjęciu preliminarza budżetowego, uchwalono **apel do Ministerstwa Oświaty o rozszerzenie programu lekkiej atletyki w szkołach,** do M. S. Wojsk. o rozszerzenie zakresu lekkiej atletyki w organizacjach PW. i b. wojskowych, do Państwowego Urzędu WF. o pomoc w akcji propagandowej, **do samorządów o organizowanie lekkoatletycznych zawodów gminnych** (w czerwcu) i **powiatowych** (we wrześniu).

Po zakończeniu obrad rozdano dyplomy za zwycięstwa w mistrzostwach lekkoatletycznych Polski.

Likwidacja polskiego kolegium sędziów

W Warszawie odbyło się walne zebranie polskiego kolegjum sędziów, zwołane celem ustosunkowania się do uchwał Polskiego Związku Piłki Nożnej o zniesieniu autonomji sędziów.

Walne zebranie wybrało komisję, która odbyła dłuższą konferencję z przedstawicielami P. Z. P. N. na temat ewentualnej współpracy sędziów ze związkiem.

Po złożeniu sprawozdania przez tę komisję, walne zebranie uchwaliło zwołać na dzień 29 marca br. nadzwyczajne walne zebranie P. K. S., które będzie zebraniem likwidacyjnem. Do tego czasu obecny zarząd polskiego kolegjum sędziów ustali z Polskim Związkiem Piłki Nożnej szczegóły dalszej współpracy.

Polska bije akademicką reprezentację Niemiec

Zakopane, 1. 3. (PAT) W drugim dniu międzynarodowych zawodów akademickich między Polską a Niemcami odbył się na skoczni narciarskiej na Krokwi **konkurs skoków.**

Pierwsze miejsce zajął Czech Bronisław ze sokami 45½ i 46 m z notą 154.

2) Dehmel (Niemcy) 45 i 45 m, nota 146.

3) Orlewicz (Polska) skoki 42 i 45 m, nota 145.

Drużynowo w konkursie skoków zwyciężyła Polska przed Niemcami.

W ogólnej klasyfikacji zawodów akademickich między Polską a Niemcami w biegu zjazdowym **pierwsze miejsce zajęła Polska z 328 pkt.,** drugie Niemcy z **298 pkt.**

W slalomie pierwsze miejsce zajęły Niemcy 369 pkt., 2) Polska 354 pkt.

W kombinacji alpejskiej z biegu zjazdowego i slalomu pierwsze miejsce zajęła drużyna Polska 330 pkt., 2) Niemcy 327 pkt.

Cały czwórbój, a więc bieg zjazdowy, slalom, kombinację alpejską i skoki wygrała **Polska przed Niemcami.**

CZECH ZWYCIĘŻA NA MECZU POLSKA—NIEMCY.

Zakopane, 1. 3. (PAT) W sobotę w ramach międzypaństwowych akademickich zawodów narciarskich Polska—Niemcy odbył się bieg zjazdowy z Kasprowego na Halę Goryczkową i slalom na Kalatówkach w Suchym Zlebie.

W biegu zjazdowym pierwsze miejsce zajął Bronisław Czech (Polska) w czasie 5:4,5 sek.; 2) Orlewicz (Polska) 6:09,5; 3) Beyerer (Niemcy) 6:22.

Śląsk bije Berlin w hokeju 5:0 (2:0, 2:0, 1:0)

Katowice 1. 3. (PAT). W niedzielę wieczorem odbył się w Katowicach **międzynarodowy mecz hokejowy Śląsk — Berlin** zakończony zdecydowanem zwycięstwem Śląska **w stosunku** 5:0 (2:0 2:0 1:0).

Mecz rozegrany został w bardzo ciężkich warunkach i na złym lodzie. Śląsk, który wystąpił z trójką krakowską (Kowalski, Marchewczyk, Wołkowski) miał przez cały czas przygniatającą przewagę nad przeciwnikiem.

Drużyna berlińska zaprezentowała się bardzo słabo. Ustępowała ona Śląskowi conajmniej o klasę.

Trzy bramki dla Ślązaków zdobył **Marchewczyk,** który był najsłabszy w drużynie Dalsze dwie bramki uzyskali Wołkowski i Kasprzycki.

U Ślązaków **bardzo dobra była obrona.** (Kurczak — Kasprzycki). Bramkarz wogóle nie był zatrudniony. Mimo fatalnej pogody zebrało się przeszło 2000 widzów.

Dziś w poniedziałek wieczorem odbędzie się mecz rewanżowy.

Warszawa bije Królewiec w zapaśnictwie

Królewiec, 1. 3. (PAT.) W niedzielę wieczorem odbył się w Królewcu międzynarodowy mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Królewca.

Drużyna warszawska, która po raz pierwszy bawiła zagranicą, odniosła zwycięstwo w stosunku 14:10.

Zapaśnicy warszawscy wygrali w 4-ch pierwszych wagach a przegrali 3 ostatnie spotkania.

Wyniki poszczególnych walk:

W wadze **koguciej:** Rokita (Warszawa) pokonał Schallisa (Królewiec); w **piórkowej** Neubauer wygrał z Preussem; w **lekkiej** Ślązak (W) odniósł zwycięstwo nad Bergienem (K); w **półśredniej** Szajewski (W) wygrał z Sussem (K); w **średniej** Piaskowski (W) przegrał z Adolpsem (K); w **półciężkiej** Falkiewicz (W) został pokonany przez Kliessmanna (K); w **ciężkiej** Iłczyk (W) przegrał z Braunem (K).

Warszawa zdobyła piękny puhar ufundowany przez Zarząd miasta Królewca.

W dźwiganiu ciężarów pierwsze miejsce zajął Wuerz (K), który podniósł 300 kg. Startujący młodziutki Odrowąż (Polska) podniósł 280 kg. i sklasyfikował się na 4-tem miejscu.

Bokserzy Gedanji przegrywają w Warszawie

Warszawa 1. 3. (PAT). Wczoraj wieczorem rozegrany został w Warszawie w lokalu YMCA **mecz bokserski** między drużyną K. S. Gedanja i warszawską YMCA Zwyciężyła YMCA w stosunku 12:4.

Wyniki poszczególnych wag (na pierwszem miejscu zawodnicy Gedanji):

Musza — Wyszecki pokonał Stolarowa;
Kogucia — Sierocki uległ Mołdżyńskiemu
Piórkowa — Zieliński przegrał po najładniejszej walce dnia z Kaźmierskim;
Lekka — Hirsch został pokonany przez Makusińskiego;
Półśrednia — Plichta wygrał z Gniewoszem a Jaworski przegrał z Grądkowskim,
Średnia — Tarnowski przegrał z Kolczyńskim
Półciężka — Meller przegrał z Adamiakiem.

Plakietę za najładniejszą walkę wręczono zawodnikowi Gedanji Zielińskiemu

Przed rewją bokserów pomorskich

Udział zawodników z Gdańska, Bydgoszczy, Torunia, Gdyni, Tczewa i Grudziądza

W dniach 7 i 8 marca odbędą się w Grudziądzu pięściarskie mistrzostwa Pomorza. Pięściarze grudziądzcy, którzy w tak krótkim czasie podciągnęli się do czołowych pięściarzy Polski, wykażą niezawodnie w tych zawodach najwyższy kunszt bokserski.

W ciągu ośmiokrotnych walk o najwyższy tytuł Pomorza ośrodek grudziądzki wykazywał wysoki poziom, zdobywając każdorazowo największą ilość mistrzów. W tym roku należy spodziewać się niespodzianek. Dużo będą mieli do powiedzenia zawodnicy z Torunia, Bydgoszczy i Gdańska. Popularni grudziądzanie Krzemiński I i Wezner bronić będą Torunia. Organizacja zawodów spoczywa w rękach zarządu Pom. Okr. Zw. Bokserskiego. W ringu sędziować będzie delegat Polskiego Zw. Bokserskiego z Poznania, a na punkty sędziowie okręgowi.

Niezawodnie tegoroczne walki o mistrzostwa okręgu cieszyć się będą wielką frekwencją publiczności

Akademickie mistrzostwa narciarskie Polski

Zakopane, 1. 3. (PAT) W związku z zawodami Polska—Niemcy zakończono w Zakopanem niedokończone na skutek braku śniegu w Worochcie mistrzostwa akademickie na rok 1936. W rezultacie kombinacji tytuł akademickiego mistrza Polski zdobył Rajski (Wisła), drugie miejsce zdobył **Lasota (A. Z. S. Kraków).**

W konkurencji skoków otwartych, rozegranych w Zakopanem w ramach międzynarodowych zawodów do konkurencji mistrzostw akademickich pierwsze miejsce zdobył Czech Bronisław z notą 150, 2) Orlewicz z notą 133, 3) Bandura nota 129.

W końcowym rezultacie nagrodę zespołową dyrektora P. U. W. F. za najlepszy wynik uzyskany przez akademickie związki sportowe otrzymał **A. Z. S. Kraków.**

Boks

BUDAPESZT REMISUJE ZE ŚLĄSKIEM.

Katowice, 29. 2. (PAT) W piątek około północy zakończył się w Katowicach międzynarodowy mecz bokserski Budapeszt—Śląsk. Zawody przyniosły wynik nierozstrzygnięty 8:8.

LUBLIN POKONAŁ WOŁYŃ 11:3

Lublin 1. 3. (PAT). W międzyokręgowym meczu bokserskim rozegranym w Lublinie pomiędzy reprezentacjami Lublina i Wołynia zwyciężyli gospodarze w stosunku 11:3.

Poprzedni mecz w Równem wygrał Wołyń 8:6.

PORAŻKA LEGJI WARSZAWSKIEJ W KRAKOWIE

Kraków 1. 3. (PAT). W Krakowie odbył się mecz bokserski między drużynami Wawel a warszawską Legją, zakończony zwycięstwem Wawelu w stosunku 9:7. Drużyna warszawska zaprezentowała się naogół słabo zwłaszcza renomowani Doroba I i Chistowski.

Piłka nożna

ŚLĄSK POLSKI ZWYCIĘŻYŁ ŚLĄSK NIEMIECKI 3:1 (1:0).

Katowice, 1. 3. (PAT) W Bytomiu na Śląsku niemieckim wobec 16.000 widzów rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Śląska polskiego i Śląska niemieckiego.

Zwyciężył Śląsk polski w stosunku 3:1 (1:0).

Zimowe zawody konne w Warszawie

Warszawa, 1. 3. (PAT.) W ujeżdżalni 1 pułku szkoleżerów w Warszawie odbyły się organizowane przez Tow. Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych — **zawody hippiczne.**

W konkursie oficerskim wygrał por. **Orpiszewski** na „Amnestji" przed por. Pawłowiczem na „Wole".

Konkurs podoficerski wygrał plutonowy **Naczyński** na „Blekocie" przed plutonowym Dąbrowskim na „Bloku".

Jędrzejowska pokonana w finale

Paryż, 1. 3. (PAT) W Monte Carlo rozegrany został finał turnieju tenisowego pań pomiędzy Jędrzejowską a pierwszą rakietą Francji Mathieu.

Zwyciężyła Mathieu w stosunku 6:1, 6:4, zajmując pierwsze miejsce w turnieju.

Jędrzejowska wykazała bardzo dobrą formę, stawiając silny opór zwłaszcza w drugim secie.

Austrjacki łyżwiarz Schaefer mistrzem świata

Paryż, 1. 3. (PAT) Mistrzostwo łyżwiarskie świata w jeździe figurowej panów zdobył Austrjak Schaefer, wielokrotny mistrz świata i zwycięzca olimpijski. Górował on o klasę nad następnymi zawodnikami.

Narciarz niemiecki zaginął w Tatrach

Zakopane, 1. 3. (PAT) W czasie sobotnich zawodów akademickich Polska—Niemcy **zaginął w tajemniczy sposób jeden z zawodników niemieckich** Starck, który wyruszywszy ze startu, albo uległ jakiemuś wypadkowi, albo zmylił drogę, gdyż nie stawił się na mecie. Możliwe, że ów zawodnik zabłądził i zjechał na czechosłowacką stronę do doliny Cichej.

Poszukiwania, w których bierze udział tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, trwają.

...I ZNALAZŁ SIĘ.

Zakopane, 1. 3. (PAT) Zaginiony w sobotę w czasie narciarskiego biegu zjazdowego zawodnik niemiecki Starck odnalazł się. Jak się okazuje, przypuszczenia co do zmylenia przez niego trasy okazały się prawdziwe, gdyż Starck zjechał przez Cichą Dolinę na stronę czechosłowacką, skąd z Banskiej telefonicznie dał o sobie znać.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Zamiast obywatela polskiego — aż Grek

Zatrudnianie obcokrajowców kosztem krajowych sił

Gdynia, 29 lutego

Szanowna Redakcjo!

Uprzejmie proszę o zanotowanie na łamach swego poczytnego pisma następującego wypadku:

Sprawa zatrudniania obcokrajowców w przedsiębiorstwach polskich omawiana niejednokrotnie na łamach prasy, **nie została dotychczas ustawowo załatwiona.** Podczas gdy tysiące reemigrantów powraca codziennie do kraju z Francji, kiedy Ameryka zamknęła swoje podwoje dla cudzoziemców, u nas, **obcokrajowcy znajdują pracę kosztem tysięcy bezrobotnych.**

Typowym przykładem tych anormalnych stosunków jest niesłychany wypadek, który miał miejsce ostatnio w Gdyni. **Firma „EMTEHA"** zwolniła z pracy obywatela polskiego, przyjmując na jego miejsce **Greka** nie posiadającego w dodatku wymaganych kwalifikacyj, i nie władającego językiem polskim.

W ten sposób powiększa się u nas liczbę bezrobotnych, faworyzuje się zaś ludzi zupełnie obcych, którzy w dodatku — jak to wykazało doświadczenie — odwdzięczają się w przyszłości **szerzeniem fałszywych wiadomości na temat stosunków panujących w Polsce.**

Wypadek, który cytujemy, nie jest bynajmniej **faktem oderwanym,** lecz **powtarza się** coraz częściej od dłuższego czasu mimo protestu szerokich mas pracowniczych. Czas najwyższy, aby miarodajne czynniki zechciały bliżej zainteresować się tą sprawą, której szybkie rozwiązanie leży w interesie społeczeństwa i **normalizacji stosunków na wewnętrznym rynku pracy.** R. D.

Ś. p. Djonizy Królikowski

W piątek 28 lutego zmarł w Poznaniu senjor dziennikarzy wielkopolskich **śp. Djonizy Królikowski.**

Półwiekowa niemal praca dziennikarska publicystyczna i literacka Zmarłego, którą rozpoczął w Poznańskiem, na Pomorzu, na Śląsku, w innych zaborach i w krajach Słowiańszczyzny zachodniej i południowej, sprawiła, że nazwisko Jego znane było w szerokich kołach dziennikarskich kraju i zagranicy.

Śp. Djonizy Królikowski urodził się w Magnuszewicach w pow. pleszewskim w r. 1862. Pracę dziennikarską rozpoczął w „Gazecie Poznańskiej", następnie redagował „Nowiny Raciborskie", „Gwiazdkę Cieszyńską", pracował we Lwowie i we Wiedniu — jako korespondent parlamentarny. Po dłuższym pobycie w krajach bałkańskich powrócił do kraju i osiadł w Toruniu jako współpracownik „Gazety Toruńskiej". Obok pracy dziennikarskiej poświęca się tu również pracy społecznej i oświatowej. O działalności Zmarłego na tym terenie napiszemy jeszcze szczegółowo.

Następnie widzimy go znów w Poznaniu, jako redaktora „Dziennika Poznańskiego" i współpracownika szeregu innych pism.

Niezwykle rozległy był krąg Jego zainteresowań: zajmuje się żywo sztuką, zwłaszcza muzyką, utrzymując stały i serdeczny kontakt z młodymi jej adeptami; intensywnie propaguje kulturę Słowian, zwłaszcza południowych, nietylko na łamach gazet ale i w odczytach. wygłaszanych w ramach przedwojennego uniwersytetu powszechnego t. zw. „Wykładów ludowych" w Bazarze poznańskim.

Tłumaczy też poetów czeskich, rosyjskich, serbskich, łużyckich, bułgarskich i jest współpracownikiem wielu pism słowiańskich w Pradze, Zagrzebiu, Belgradzie i Lublanie.

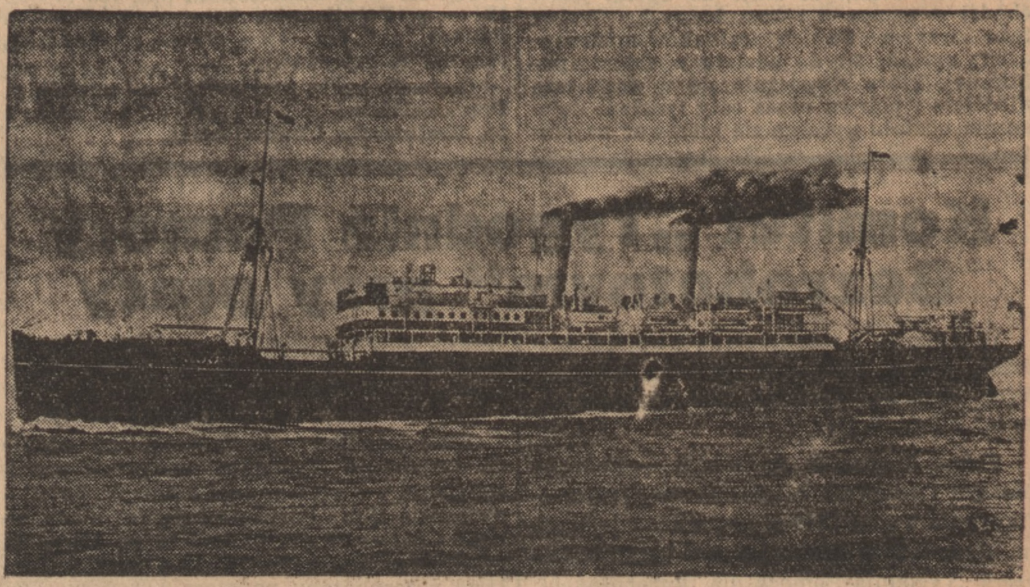
Jest miłośnikiem i znawcą przyrody. Wreszcie zajmuje się gorąco sprawami rzemiosła, a zwłaszcza wychowania młodzieży rzemieślniczej, wydając szereg dzieł tej kwestji poświęconych.

Za niestrudzoną pracę otrzymał szereg odznaczeń krajowych i zagranicznych, m. in. krzyż kawalerski „Polonia Restituta", serbski order św. Sawy, wręczony Mu na kilka lat przed wojną przez króla Piotra I.

Nieskazitelny charakter i niezwykła pogoda ducha, który do wieczoru życia zachował młodzieńczą rzeźkość, jednały Mu serca wszystkich.

Cześć Jego pamięci!

Polski transatlantyk „Pułaski"



W dniu 28-go ub. m. wyszedł z Gdyni polski transatlantyk należący do Linji Gdynia—Ameryka

S. O. S. pod Świeciem

Chwile grozy na Wiśle

Masy lodu rozbiły parowiec i dwie berlinki — Ogromne straty

Świecie, n/W., 29 lutego.

Pozawczoraj w godz. wieczornych nastąpiła na Wiśle pod Król. Głogówkiem, w odległości około 5 km. od Świecia straszna katastrofa, która, na szczęście nie pochłonęła ofiar w ludziach; otóż olbrzymie masy lodu, jakie najniespodziewaniej ruszyły w godzinach wieczornych pod Chełmnem natarły na dwie berlinki i parowiec, jaki przeciągał je ze strony Chełmna, gdzie stanęły przed trzema tygodniami z powodu niemożności odbycia drogi do Gdańska, na lewą stronę Wisły, do portu zimowego w Król. Głogówce.

Skutki niespodziewanego naporu lodowego były fatalne. Jedna berlinka, własność Józefa Rutkowskiego z Torunia, obładowana 170 tonami jęczmienia i 30 ton. mąki zatonęła; druga zaś zawierająca ładunek 200 ton śrutu, została wyrzucona na brzeg a parowiec silnie uszkodzony został przygnieciony do t. zw. główki nad brzegiem.

O katastrofie zaalarmowano natychmiast najbliższe miasta: Chełmno i Świecie; z Chełmna jednak żadna pomoc nadejść nie mogła a to wobec niemożliwości przejazdu do przeciwległego brzegu Wisły.

Ze Świecia przybyła niebawem straż pożarna na miejsce, lecz o jakimkolwiek ratunku mowy być nie mogło. Mieszkańcy obu berlinek, jak i załoga parowca przeżyli okropne chwile i poprostu cudem uniknęli strasznej śmierci.

Straty materjalne spowodowane katastrofą są ogromne, choć narazie trudno ustalić ich wysokość; przypuszczalnie oblicza się je na przeszło 100.000 złotych.

Z arsenału środków walki z Gdynią

Przesadzone pogłoski o zarazie na wybrzeżu szerzone są przez ukryte czynniki

Gdynia, 1 marca

Niektóre pisma podały wiadomości o wypadkach **tyfusu brzusznego w Rumji,** gdzie mieszczą się źródła dostarczające wodę do Gdyni. Nic dziwnego, że wiadomości te wywołały na wybrzeżu **wielkie zaniepokojenie.**

Okazało się jednak, że **„djabeł nie jest taki straszny".** Jak wynika z ścisłych danych, miało istotnie miejsce 5 wypadków tyfusu brzusznego, przyczem dotyczyły one jednej rodziny. Po zastosowaniu przez władze sanitarne dezynfekcji, niebezpieczeństwo **zostało zduszone w zarodku.**

Stwierdziliśmy również, iż pogłoska o tyfusie **w Orłowie** morsk. także była **silnie przesadzona.**

Trudno oprzeć się wrażeniu, **że wiadomości o epidemjach na wybrzeżu pochodzą od czynników, których rozwój Gdyni kole w oczy.**

O wzmocnienie polskiego stanu posiadania na Pomorzu

Tydzień propagandy Polskiego Związku Zachodniego

Pod honorowem przewodnictwem Pana Wojewody Stefana Kirtiklisa będzie przeprowadzona na Pomorzu w czasie od 30 marca do 6 kwietnia br. akcja **„Tygodnia Propagandy" Polskiego Związku Zachodniego.**

Akcją propagandową kierować będzie Wojewódzki Komitet Obywatelski, którego posiedzenie organizacyjne odbędzie się **w poniedziałek, dnia 2 marca b. r. w auli Domu Społecznego w Toruniu o godz. 17-tej.**

Poza sprawą powyższą na porządku obrad tego zebrania jest zagadnienie **współdziałania wszystkich polskich organizacyj społecznych we wzmacnianiu polskiego stanu posiadania na Pomorzu.**

Ze względu na kapitalne znaczenie sprawy tej dla interesów narodowych i państwowych na Pomorzu, inicjatywa Polskiego Związku Zachodniego **zasługuje ze wszech miar na poparcie.**

Z rejestru samobójstw

Tragiczne dzieje rolnika

Opuszczony przez żonę, wiódł życie pustelnika

Świecie, 1 marca

Donosiliśmy już o samobójstwie właściciela młyna i zarazem rolnika Bernarda Kohlsa w Nowym Młynie pod Warlubiem **pow. świeckiego.** Obecnie dodajemy jeszcze kilka ciekawych szczegółów: wymieniony liczył lat 60, poza młynem posiadał 120 morgów ziemi. Denat od 15 lat prowadził żywot **pustelniczy, opuszczony przez żonę,** która znajduje się obecnie w Niemczech. Przez cały ten czas nie utrzymywał **żadnej służby domowej,** obsługując sam siebie i inwentarz. **Złamany życiem i trudnościami finansowemi** — nieruchomość jego bowiem miała być **sprzedana na przetargu** — popełnił samobójstwo **przez powieszenie się** w własnem mieszkaniu. Gdyby nie **ryk wygłodzonego bydła,** który sprowadził sąsiadów do jego zagrody, nie wiadomo, kiedy dowiedzianoby się **o smutnej tragedji samotnika.**

Ci, co wygrali 100.000 zł

Starożytni stwierdzili, że fortuna jest ślepa. Jednakże wyniki ciągnień Loterji Państwowej wskazują, że — mimo swej ślepoty — bogini ta umie trafiać tam właśnie, gdzie jest najbardziej potrzebna. Niedawno miljonem podzielili się robotnicy Mościc, ostatnio zaś główna wygrana pierwszej klasy 35-ej Loterji padła na Nr. 183.796, będący własnością grona robotników łódzkich.



Widzimy ich na fotografji: są to pp.: **Jan** Piotrowski, tokarz, pracujący w jednej z fabryk, Józef Graczyk — narazie bezrobotny, Stanisława Maciejewska, pracująca w jednej z przędzalni łódzkich i Romualda Grodzicka, żona szewca.

Na pytanie nasze, co zamierzają zrobić z wygranemi pieniędzmi, wszyscy zgodnie odpowiedzieli, że narazie pozostawiają w Banku Gospodarstwa Krajowego, a nad dalszemi krokami zastanowią się później. Wszyscy też, naturalnie, pospieszyli odnowić swe losy do klasy II-ej, której ciągnienie rozpocznie się 14 marca

Uwaga bezrobotni!

Przedkładać legitymacje ubezpiecz.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Toruniu podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że przy zgłaszaniu się do rejestracji jako poszukujący pracy, w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy, w jego ekspozyturach i instytucjach zastępczych (Wydziałach Powiatowych i Zarządach Miejskich), należy okazywać legitymacje ubepieczeniowe, wydawane przez Ubezpieczalnie Społeczne.

W legitymacjach tych, w części IV-tej, strona 56—81, „zaświadczenie pracodawcy o stosunku najmu pracy i wysokość zarobku ubezpieczonego", winno być zaznaczone przez pracodawcę: data rozpoczęcia pracy, wysokość zarobku i data ustania pracy, oraz podpis pracodawcy.

Apel do „Trzeciaków"

Zarząd Okręgowy Koła „Trzeciaków" w Toruniu wzywa wszystkich b. legjonistów 3 p. p. Leg. Pol. zamieszkałych na terenie DOK. VIII., którzy nie są jeszcze członkami Koła — o pisemne zgłaszanie swych dokładnych adresów. Adresy należy nadsyłać: Zarząd Okręgowego Koła „Trzeciaków" w Toruniu, koszary Marszałka Piłsudskiego.

Chmielno w podaniach kaszubskich

Do najznaczniejszych grodów kaszubskich już w czasach przedhistorycznych należało **Chmielno pod Kartuzami.** Osada wspomniana już jest **w r. 1295** jako castrum de Chmelno, a roku 1378 znajdujemy wzmiankę „Chmelno cum monte castri", a więc już wówczas znikł gród, a pozostało po nim grodzisko. To też nigdzie na Kaszubach nie krąży tyle różnorodnych podań, jak w okolicy Chmielna. Najoryginalniejsze podanie twierdzi, że tu mieszkała mityczna **księżniczka Damroka,** która miała ufundować kaplicę ze złotemi drzwiami. Dziś kaplica ta znajduje się **na dnie jeziora,** a rybacy omijają miejsce to w obawie, by sieci nie pozrywać.

Nie kupować kradzionych brylantów

W jednym z miast Polski w dniu 22 bm. została dokonana kradzież żelaznej kasetki bronzowej, rozm. 25 x 15 x 10 cm. z zawartością 90 zł. gotówki i kolję brylantową z rubinami, w oprawie platynowej z wisiorkami. Podając powyższe do wiadomości, ostrzega się przed nabyciem podobnej kolji z niepewnego źródła, wzgl. od osób podejrzanych. Posiadane informacje kierować do najbliższej jednostki policyjnej.

Dzień w Bydgoszczy

Poniedz. 2 marca

KALENDARZYK RZYM-KĄT.
Poniedziałek: Pawła — Wtorek: Kunegundy

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY dnia 2 bm.

Rano chmurno i mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie. W dalszym ciągu ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

— **Dyżur nocny aptek.** Do dnia 8 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, Okole, Grunwaldzka 37, tel. 31,91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

— **Do czwartku włącznie** codziennie „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 4 aktach Offenbacha.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Gabinet figur woskowych".
APOLLO: „Porwano kobietę" i groteska rysunkowa pt. „Los kanarka".
BAŁTYK: „Pogromcy Indjan" i „Tajemnica ogrodu zoologicznego".
KRISTAL: „Baron cygański" i bogaty nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Dodek na froncie" i „Trzy dobre małpki".
REWJA: „Ostatni sygnał" i „Śmierć odpoczywa".

Z miasta

— **W czasie wystawy Zw. Pań Domu** odbędzie się konkurs lalek wykonanych przez panie. Komitet wystawowy zaprasza członkinie Związku, oraz wszystkie interesujące się tem panie do czynnego udziału w konkursie. Przygotowywane są liczne nagrody. Zgłoszenia i eksponaty przyjmuje Sekretarjat Związku we wtorki od 11—12 i czwartki od 16—17 przy ul. Cieszkowskiego 4. Wystawa odbędzie się w kwietniu.

— **Polski Biały Krzyż** komunikuje, że 1 obraz na zabawie 62 pp. został przydzielony p. Sawickiej, która obrazu nie przyjęła, wobec czego pozostaje on nadal własnością P. B. K.

— **Tow. Oświat. „Lech"**. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellerowej przy pl. Piastowskim. Na porządku dziennym m. in. referat p. Fr. Romanowskiej pt. „W jedności siła". Goście i sympatycy towarzystwa mile widziani.

— **Polskie Tow. Turystyczno - Krajoznawcze,** Oddział w Bydgoszczy. Walne zebranie odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 19,30 w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu. W razie braku quorum odbędzie się o godz. 20 drugie walne zebranie o uchwałach bezwzględnie prawomocnych.

— **Miejski Komitet Przyjaciół Związku Strzeleckiego** prosi członków i sympatyków na plenarne zebranie, które odbędzie się we wtorek, dnia 3 bm. o godz. 19,30 w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Marszałka Focha 39 I ptr.

200 zł łupem "doliniarza"

Zam. w Bydgoszczy **Leon Dzionara** wstąpił przedwczoraj na chwilę do pewnego lokalu przy ul. Długiej. Gdy po pewnym czasie pan D. zamierzał opuścić restaurację, stwierdził, że w **niewytłumaczony sposób skradziono mu 200 zł.**

O kradzieży powiadomił poszkodowany policję, która zajęła się wyświetleniem sprawy.

Cech Piekarzy w Bydgoszczy spieszy bezrobotnym z pomocą

Wolny Cech Piekarski jak zawsze tak i w roku bieżącym staje do apelu, jeżeli chodzi o pomoc dla bezrobotnych. Wobec tego wzywa swoich członków-mistrzów, ażeby zgłosili się do udziału w zbiórce publicznej, która rozpocznie się w najbliższą niedzielę i potrwa przez cały tydzień. Zgłoszenia udziału uprasza się kierować najpóźniej do soboty, dnia 29 bm. godz. 10 rano do Starszego Cechu, który skomunikuje się bezpośrednio z Lokalnym Komitetem Pomocy Bezrobotnym na m. Bydgoszcz.

Za Wolny Cech Piekarzy:
(—) Fr. Jakubowski
Starszy Cechu.

Król. kulanie K. K. „Dziewiątka"

Na dwutorowej kręgielni Resursy Kupieckiej odbyło się kulanie o godność „króla" i „rycerzy" bydgoskiego Klubu Kręglarskiego „Dziewiątka". W wyniku zawodów osiągnięto następujące wyniki techniczne:

I miejsce — p. **Frąckowiak,** punktów 720 (10 dziewiątek), II — p. **Grętkiewicz,** pkt. 710 (9×9), III — p. **Lubiatowski** pkt. 703 (6×9), IV — p. **Fojuth,** pkt. 688 (11×9), V — p. **Banach,** pkt. 682 (4×9, VI — p. **Mańczak,** pkt. 677 (6 dziewiątek).

Godność króla przypadła w udziale p. **Frąckowiakowi,** miana rycerzy I i II zdobyli pp. **Grętkiewicz i Lubiatowski.**

Cykl aktualnych odczytów o rodzinie

Na zaproszenie Bydg. Akcji Katolickiej przyjedzie do Bydgoszczy szereg wybitnych sił profesorskich celem wygłoszenia cyklu wykładów o rodzinie.

Mianowicie w cztery następujące niedziele, 8, 15, 22, 29 marca wygłoszą kolejno wykłady: prof. dr. Gantkowski n. t. „Eugenika w świetle biologji i etyki", prof. dr. Górski n. t. „Rodzina a współczesne prądy pedagogiczne", prof. Wachowski n. t. „Czynniki społeczne zagrażające rodzinie" i wreszcie ks. prof. dr. Kowalski n. t. „Rodzina w świetle filozofji chrześcijańskiej". Wykłady odbędą się w auli Żeńskiego Gimnazjum przy ul. Staszica 4 o godz. 17.30.

Karty wstępu nabyć można w biurze B. O. Caritas przy ul. Cieszkowskiego 6, (tel. 22-92). Cena 3 zł na cały cykl.

Rzadko i kiedy ma kulturalna Bydgoszcz sposobność usłyszeć naukowców i mówców tej miary co wspomniani profesorowie uniwersyteccy.

Dodajemy, że czysty dochód przeznacza się na biednych naszego miasta.

Komitet „Tygodnia Pomocy Bezrobotnym" przy pracy

W związku z rozpoczętą wczorajszej niedzieli akcją zbiórkową na rzecz bezrobotnych. Komitet „Tygodnia pomocy bezrobotnym" komunikuje:

Firma Eberhardt, Sp. z o. o. — Fabryka maszyn i odlewnia żelaza, ul. Św. Trójcy ofiarowała kwotę **1.000 zł** na najbiedniejszych m. Bydgoszczy. Pieniądze przekazałem na rzecz „Tygodnia Pomocy dla Bezrobotnych". Za tak hojną ofiarę składam najserdeczniejsze podziękowanie. — Firma „Fema" ofiarowała dalsze 15.000 odznak potrzebnych do zbiórki ulicznej. Urzędnicy i pracownicy tejże firmy złożyli w drodze opodatkowania swych poborów i robocizny kwotę 199,60 zł. Drukarnia Pawłowskiego wykonała bezinteresownie 10.000 ulotek, Dziennik Bydgoski 100 plakatów, Drukarnia Kupiecka kilka set opasek propagandowych. — Wszystkim ofiarodawcom składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Prezydent miasta.

Kino „Apollo", ul. Krasińskiego oddało do dyspozycji „Tygodnia" wszystkie przedstawienia we wtorek, dnia 3 bm. Wyświetlany będzie film „Porwano kobietę". Ceny biletów: parter 25 gr., balkon 50 gr. Początek przedstawień o godz. 17—19 i 21. Cały dochód przeznaczony na rzecz „Tygodnia Pomocy dla Bezrobotnych".

Dyrekcji Kina „Apollo" składa Komitet na tej drodze również jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Komitet zwraca się z ponownym apelem do właścicieli domów w Bydgoszczy, aby — jeśli dotychczas tego nie uczynili — odebrali znaczki przeznaczone dla nich, oraz ich lokatorów. Znaczki odebrać można w biurze „Tygodnia", Ratusz, pokój 25 do dnia 8 bm.

Piekny rozwój bydgoskiej placówki Stow. Weteranów b. Armji Polskiej we Francji

Dnia 16 lutego br. w świetlicy I. K. R. przy ul. Jagiellońskiej odbyło się roczne walne zebranie Stow. Weteranów b. Armji Polskiej we Francji.

Przy licznym udziale członków obrady zagaił prezes p. **Robiński,** witając delegata zarządu głównego wiceprezesa p. dyr. **Uhmę,** członków i gości, poczem sekretarz p. **Potasznik** odczytał protokół z poprzedniego walnego zebrania.

Wybrany przez aklamację na przewodniczącego walnego zebrania wiceprezes zarządu główn. p. dyr. Uhma zaznajomił zebranych na wstępie z bieżącemi sprawami organizacyjnemi. M. in. omówił obszernie sprawę odznaczeń „Krzyżem" wzgl. „Medalem Niepodległości", definitywnego uzgodnienia z władzami francuskiemi przyznania b. żołnierzom Armji Polskiej we Francji „Krzyża Kombatanckiego", poczynania zarządu głównego w kierunku poprawy i zabezpieczenia bytu swoim członkom, oraz sprawę weryfikacji.

W dalszym ciągu obrad nastąpiło sprawozdanie zarządu placówki, z których wynika, że placówka bydgoska powiększyła się w roku sprawozdawczym o 51 członków, t. j. o ca. 75%. O organizacyjnej ruchliwości placówki świadczy liczba zebrań, których odbyto 26, w tem: 10 plenarnych, 3 informacyjne i 14 zarządu. Stan kasy na dzień 1 lutego br. wynosił 44,10 zł.

Po ożywionej dyskusji i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowych władz, w skład których weszli pp.: **W. Mrugasiewicz** — prezes, **W. Bartnicki** — wiceprezes, **J. Potasznik** — sekretarz, **S. Komassa** — skarbnik, oraz członkowie zarzadu: **A. Olszewski, M. Sarbinowski** i **St. Kulik.**

W wolnych głosach poruszono szereg aktualnych spraw, m. in. sprawę zatrudnienia 14 bezrobotnych członków placówki.

Na zakończenie postanowiono zwrócić się przy pomocy prasy z apelem do wszystkich byłych żołnierzy Armji Polskiej we Francji, aby we własnym interesie zapisywali się na członków Stowarzyszenia.

Na białym czworoboku

KRISTAL — „BARON CYGAŃSKI".

Znana, renomowana i ciesząca się zawsze wielkiem „wzięciem" operetka Jana Straussa w przeróbce filmowanej zamyka w sobie gros walorów scenicznych, a ponadto uzupełnia ją szereg ciekawych sytuacyj, dostępnych jedynie w technice filmowej. Z tych też względów „Baron cygański" jest obrazem pełnowartościowym. W filmie tym życie węgierskich cyganów kipi, jak war, szumi i emocjonuje. Przepiękna muzyka wiedeńskiego kompozytora, oparta o artystyczne efekty wzrokowe, przemawia do widza całą swą siłą i czarem. Gra zespołu aktorów z Adolfem Wohlbrueckiem, Hansi Knoteck i Fritz Kampersem — na wysokim poziomie. Seans uzupełnia ciekawy nadprogram „Natarcie piechoty".

APOLLO — „PORWANO KOBIETĘ".

Rzadko który film z rodzaju obrazów sensacyjnych ma w sobie tyle pogody, jak obraz p. t. „Porwano kobietę". Film ten trzyma widza od początku do końca w stałem napięciu i uwadze. Przygody niewinnie oskarżonej i skazanej Anny Gray, znajdującej się w dodatku w szponach bandytów amerykańskich, stanowią nieprzerwane pasmo emocjonujących wydarzeń. Dzięki doskonałej reżyserji i pierwszorzędnej grze aktorów na film ten patrzy się — mimo pozornie banalnego ujęcia tematu — z przyjemnością. Dodatek kolorowy i zdjęcia z Norwegji zamykają w doborową całość obecny program kina „Apollo".

ADRIA — „GABINET FIGUR WOSKOWYCH".

Film ten bezsprzecznie nazwać trzeba sensacją srebrnego ekranu. Przybycie „Gabinetu figur woskowych" na ekran bydgoski poprzedziły liczne głosy zachwytu i uznania. Onegdajsza premjera potwierdza je w zupełności. Kolorystyka (film jest obrazem w kolorach naturalnych) „Gabinetu figur woskowych" niewątpliwie nie jest jeszcze ostatnim wyrazem w tej dziedzinie techno-chemji filmowej, jednak przemawia do widza silnie, podkreślając efekty dosadnie i przekonywująco. Sam obraz osnuty jest na tle niesamowitych wydarzeń, a na skutek umiejętnej reżyserji, gry aktorów i swej kolorystyki stał się prawdziwem dziełem grozy i niesamowitości. „Gabinet figur woskowych" odniósł podobno niebywały sukces na największych ekranach, sukces ten odniesie napewno i w Bydgoszczy, ale przyznać trzeba, że jest to film dla zwolenników silnych wzruszeń i posiadaczy niemniej „stalowych" nerwów.

WIECZORY TEATRALNE

Balladyna

Tragedja w 12 odsłonach Juljusza Słowackiego.

„Balladyna" była sercu Słowackiego najbliższą z jego utworów dramatycznych. „Ze wszystkich rzeczy, które dotychczas moja mózgownica zrodziła — najlepsza" — zapewniał w liście do matki. I nie bez przyczyny. Napisana w natchnionym porywie twórczym w ciągu jednego zaledwie miesiąca, „cała podobna do starej ballady, przeciwna zupełnie prawdzie historycznej, czasem przeciwna podobieństwu do prawdy" jest w istocie rzeczy udramatyzowaną klechdą ze wszystkiemi jej niepodobieństwami, z irracjonalnością wyobraźni ludowej, naiwnej, a szczerej. I jako taka pozwoliła niedościgłej fantazji poety wyżyć się do cna, objąć w posiadanie rozległe krainy, w których nie uznawała żadnych granic, ani w czasie, ani przestrzeni i w tej nieograniczoności wizjonerskiej znaleźć równowagę między tak znamiennym dla twórcy dążeniem do swoistego wyrazu przeżyć, a literackiem ich kształtowaniem. Lecz ta fantazyjność poetycka „Balladyny" nie jest zdecydowanie oryginalną. Słowacki pozostawał całkowicie pod wpływem Szekspira. W „Balladynie" uległ urokowi trzech dramatów genjalnego Anglika: „Króla Leara", „Makbet'a" i „Snu nocy letniej". Pozatem przebijają z niej reminiscencje ballad Chodźki „Maliny" i Mickiewicza — „Lilje". Każdą mistrzowsko urobioną sceną dał dowody, iż poznał tajniki tragedji greckiej, że nie była mu obca błyskotliwość stylu Calderona, dźwięczna potoczystość wiersza Racine'a i Corneille'a, ani wreszcie sceniczne efekty teatru romantycznego Wiktora Hugo. Nie było to ślepe naśladownictwo, ale rys, właściwy organizacji duchowej Słowackiego, pozwalający mu na wywołanie we własnej duszy nastrojów, przyjętych z twórczości innych poetów i rozwijania ich ze spotęgowaną siłą.

Zatem te „zapożyczenia" nie powinny nam przesłaniać istotnych walorów dzieła, mimo wszystko odrębnego, na wskroś polskiego. „Balladyna" bodaj, że najplastyczniej uwydatnia zasadnicze cechy genjuszu Słowackiego — zespolenie fantazji z głęboką uczuciowością, marzycielstwo w półtonach melancholijnych, niepowstrzymany lot w podniebne regjony poetyckiej wyobraźni. Baśń czarodziejska — to właściwe powołanie polskiego Ariosta. Od prozy życiowej do niej ulatuje, w niej czuje się nieporównanym mocarzem. Lecz, gdy Ariosto bawił li tylko w świecie bajek rycersko romantycznych, Słowacki z nich dzieje narodu wywodził. „Balladyna" — jak wnikliwie określił ją Krasiński — „przenikniona jest instynktem historji polskiej". I stąd ta baśń z jednej i tysięcznej nocy nabiera w oczach Słowackiego nowego znaczenia. Zdawało mu się, jakoby była czemś więcej, niźli tęczową tylko ułudą, jakoby zapełniła lukę pamięci dziejowej, przerzedziła mgłę osłaniającą zaranie przeszłości Polski. I w tem intensywnem jej wyczuwaniu kryje się znamię najwznioślejszego szlachectwa ducha twórczego poety.

Piękności literackie i artystyczne „Balladyny" — zupełnie niezwykłe. Wiersz jej — to dźwięki harfy eolskiej. Samym doborem słów i obrazów przepoić jednolicie wizję tak, by ją słuchacz wyczuwał, jak się poecie przedstawiła — tej sztuki w równej mierze nikt dotąd nie posiadł. Mimo szczęku broni i trupów „Balladyna" jest dramatem raczej kobiecym. Rolę mężczyzn — znikome. Rządzą nimi kobiety, popuszczające wodze instynktom i impulsom. Jakkolwiek uproszczenia psychologiczne, wynikające z koturnowego prymitywu baśni skrzywiły w pewnych momentach linję dramatu, to jednak nie osłabiły tchnienia, które stapia poszczególne elementy w doskonałą całość i nadaje dziełu cechę monumentalną. O żywotności genjuszu poety świadczy wymownie jeszcze jeden moment. Słowacki żadnego ze swych utworów nie widział na scenie, a jednak wyczuwał ją świetnie, odgadywał dogłębnie jej potrzeby i wymagania. W „Balladynie" wyzwolił się ze wszelkich reguł klasycznego teatru, krępujących swobodę wyobraźni. Mimo to fabuła nawskroś tragiczna przy niezmiernem bogactwie faktów, zasadzających się niejednokrotnie na zwykłym przypadku, toczy się z nieubłaganą konsekwencją, trzymając widza w gorączkowem natężeniu. „Balladyna" poprzez swój fatalizm, poprzez nadmierną akcję i efekty teatralne jest najwyższym wyrazem dramatu polskiego.

Ta właśnie efektowność dzieła Juljuszowego pobudziła rzutką pomysłowość reżyserską p. **Szyndlera** do „przeszekspirowania" widowiska w sensie — jak powiada w programie — prymitywnej prostoty z pozostawieniem „widzowi pola do jego własnej wyobraźni". Niestety zamysł w zasadzie słuszny przeprowadzony został tylko połowicznie i potrosze naopak. Stała szekspirowska konstrukcja sceny ograniczyła się jedynie do ram bocznych kondygnacyj schodowych i łączącego je pomostu, przyczem „prostota" oprawy scenicznej, mająca „nieprzytłamiać siły słowa poetyckiego" — wręcz przeciwnie — absorbowała uwagę widza zbyt jaskrawą barwnością kulis, ich rozmachem i rozległością planów. Nieszekspirowską wystawność spektaklu umartwiała namiastka „szekspirowskości" — schody, doprowadzając niejednokrotnie do nieporozumień wzrokowych i sceniczno-formalnych niepojętych dla przeciętnego widza. To też całość nie żyła istotnem życiem. Był to preparat ożywiony wprawdzie nadzwyczajnym wysiłkiem pietyzmu i woli, z wielkim sumptem i starannością przygotowany, ale tylko preparat.

Ta połowiczność stylizacji przebijała się poniekąd w grze zespołu. Balladyna p. **Sawickiej** imponowała siłą ponurego wyrazu, charakterem tragizmu, szerokością heroicznego gestu i postawy. **P. Morozowiczowa** w roli matki — nadzwyczajna. Dała postać niezapomnianą, wzruszającą prostotą i szczerością przeżyć, a przez to właśnie nieprzeparcie piękna i sugestywną. Wybornym grabcem był p. **Winczewski,** który uzmysłowił z rubasznym jednak nieprzeholowanym humorem bezpośredniość żywiołu ludowego. P. **Paszkowska** ucieleśniająca sobą idealnie dziewczęcą wiotkość Aliny, przerysowała kunsztowną, miejscami nieusprawiedliwioną modulacją głosu zasadniczą linję postaci. Ekstatyczny ton p. **Leśniowskiego** (Filon) również chybił intencji, jaką miało być skarykaturowanie pseudoromantyzmu. **P. Stajewska** jako Goplana, jakkolwiek nie była wcieleniem tęczowej poetyczności, jednak z zadania swego wywiązała się nader udolnie. P. **Dytrych** (Kostryn) o świetnej masce i warunkach stworzył sylwetkę rycerza obrażowego. „Nie wyszedł" przy nim p. **Szyndler** (Kirkor), acz rolę umiejętnie przeprowadził. Miłym Chochlikiem była p. **Motyczyńska,** żywo płonącą Skierką — **p. Kałczanka.** Reszta zespołu — na miejscu. **P. Hawryłkiewicz** jest dekoratorem pełnym młodzieńczego entuzjazmu, sumiennym, pracowitym i inwencyjnym, ale nieprzekonywującym malarzem.

grd

Otworzyły się serca bydgoszczan...

Pierwszy dzień „Tygodnia pomocy bezrobotnym" minął pod znakiem powszechnej ofiarności. — Nikt nie uchylał się od ofiar. — Dzieci z azylu również „kupują" łopatki.... — Wskaźnik ofiarności publicznej okazał się najmniej „czułym" na akcję zbiórkową.

Bydgoszcz zmieniła się wczoraj nie do poznania. **Wraz z jej szatą zewnętrzną zmienił się nastrój, jej duch — i to jest bodaj, że najważniejsze.** Jakoś inaczej czuliśmy się wczoraj w mieście. Inaczej było na ulicach, inna atmosfera panowała w kawiarniach i lokalach i — śmiało można zaryzykować przypuszczenie, że inaczej czuł się każdy bydgoszczanin w swoim domu. Nędza bezrobotnych, wymowna, a zarazem przerażająca prawda bijąca z haseł propagowanych przez Komitet „Tygodnia", **poruszyła serca, skruszyła skorupę obojętności społeczeństwa i chociaż na krótki czas skierowała uwagę ogółu na dolę, a raczej niedolę tych 10.000 rąk wołających o pracę i 40.000 ludzi wołających o chleb, kawałek chleba.**

Żywiej też biły wczoraj serca wszystkich i tych, którzy z drżeniem na pomoc bliźnich oczekują i tych, którzy mają szczęście — chociaż ze skromną pomocą nieszczęśliwym spieszyć.

„Tydzień pomocy bezrobotnym" zaczął się wczoraj o godz. 10 przed południem manifestacją uczuć miłości bliźniego, jaką nazwać można zgromadzenie propagandowe na Rynku Marszałka Piłsudskiego. Licznie zgromadzonych obywateli krótko o konieczności pospieszenia bezrobotnym z pomocą objaśnił przez megafony p. **prezydent miasta Leon Barciszewski,** poczem p. **red. Fiedler** wygłosił właściwe przemówienie propagandowe. Zkolei uformował się na rynku **pochód wszystkich miejscowych organizacyj,** mieniący się od transparentów. Raport złożył p. prezydentowi p. **por. rez. Strzyżowski,** poczem długi sznur manifestantów ruszył ulicami miasta. Pochód zamykał łańcuch taksówek, efektownie przybranych transparentami i plakatami.

Rozpoczęła się zbiórka...

Na ulice wylegli liczni **kwestarze i to jacy kwestarze!** Pryncypalne ulice i najbardziej „strategiczne" przejścia zajęli reprezentanci naszych władz, panie z towarzystwa, działaczki społeczne, wyżsi urzędnicy, przedstawiciele zawodów wolnych, dyrektorzy szkół, artyści, literaci, dziennikarze itd. **Kwestarze i kwestarki grzecznie, lecz stanowczo „dobierali się" do kieszeni „robotnych", nie przepuszczając przez swe rewiry... żywego, a wypłacalnego „ducha".** Chociażby najmniejszy nawet datek — ale okupić się musiał każdy. Za ofiarność „dekorowano" z miejsca i bez specjalnych wniosków wielce **„symboliczną „łopatką" blaszaną.** Łopatki te wkrótce zdobiły piersi prawie wszystkich znajdujących się na ulicach. Kupowali je wszyscy. **Nawet dzieci i to dzieci... z azylu dla bezdomnych.**

Jeden z kwestujących koło Rzeźni Miejskiej p. dr. Gloksyn otoczony został zaraz po rozpoczęciu zbiórki przez chmarę dzieci, które wszczęły z nim pertraktacje. **Nawet najmniejsi chcieli „kupić" łopatki.** Wkrótce zawarto „umowę zbiorową", na mocy której kwestarz dekorował dzieci łopatkami po wrzuceniu 2 gr. do puszki. Cena ta była przystępna, to też po kilkunastu minutach zapas znaczków skurczył się znacznie, wobec czego kwestujący ze względu na okoliczności wyjątkowe — podwyższył stawkę do 5 gr. Popyt okazał się jednak wielki, a kwestarz znalazł się niebawem wobec tłumu powracających z nabożeństwa z puszką w ręku... bez znaczków. Wobec takiego obrotu sprawy kwestarz zkolei rozpoczął rokowania z asystującą mu gromadką, tłumacząc dzieciom, iż mógłby uzyskać od dorosłych znaczniejsze datki, gdy tymczasem wiedziony dobrem sercem — wyczerpał dla nich zapas za grosze. **Dzieci wzięły na ambit i solidarnie — bez propagandowej mowy — oddały kwestarzowi blaszane łopatki „za nic", bezinteresownie.**

Podobnych budujących obrazków było więcej. Jakiś wyposażony w puszkę inwalida udekorował alarmującemi odezwami swego poczciwego psa i przy pomocy towarzysza zbierał podwójne datki.

Ogólnie biorąc — **wszyscy dawali chętnie,** a dzień wczorajszy minął pod znakiem powszechnej ofiarności. Nikt nie robił scen w kawiarni, gdy już kilkakrotnie opodatkowany musiał płacić 10 proc. od rachunku, albo gdy do biletu kinowego dostał znaczek na 20 gr.

Bydgoszcz otworzyła swe serca. Jak zawsze w takich wypadkach stała się solidarną i spoistą. Z pośród obywateli miasta, nie wyłączając dzieci — nie było takich, którzyby pozostali głusi na wezwania kwestarzy. Najmniejszą stosunkowo „czułość" wykazywał jedynie zainstalowany obok pomnika „Łuczniczki" wskaźnik ofiarności publicznej, którego strzałka dopiero w godzinach południowych ruszyła z miejsca. A przecież jeszcze przed rozpoczęciem „Tygodnia" zanotowano kilka „ważkich" ofiar pieniężnych, w uwzględnianych przez wskaźnik tysiącach...

Jeśliby nawet „Tydzień pomocy bezrobotnych" w Bydgoszczy nie był rekordem ofiarności pod względem materjalnym — to przyznać trzeba **pobije pod względem moralnym wszystkie dotychczasowe próby zbiorowego wysiłku społeczeństwa spieszącego z pomocą bezrobotnym.**

Z liczby około 300 wydanych wczoraj puszek zwrócono do godz. 17-tej 190, do których złożono około 4.000 zł.

Ze zjazdu Rady Okr. V. Sokoła w Bydgoszczy

W sali lokalu „Gastronom" przy ul. Marsz. Focha w Bydgoszczy obradował wczoraj, w niedzielę doroczny **walny Zjazd Rady Okręgu V „Sokoła" Dzielnicy Pomorskiej.**

W Zjeździe uczestniczyli liczni delegaci miejscowi i zamiejscowi. Okręg V zrzesza ogółem 20 gniazd, w tem dwa samodzielne gniazda żeńskie i 4 oddziały żeńskie. Z wygłoszonych sprawozdań wynika, iż Okręg bydgoski T. G. „Sokół" prowadził ożywioną działalność. W różnych zawodach sportowych startowało 1344 zawodników, w tem 985 „sokołów" i 359 „sokolic", broniąc barw Bydgoszczy, Pomorza, a nawet kraju, gdyż tak np. **Książkiewiczówna startowała w meczu z Niemcami, a Kocon z Belgją.** P. O. S. posiada 314 członków, odznak strzeleckich 54. Wszystkie gniazda posiadają łącznie 13 oddziałów lekkiej-atletyki, 8 gier sportowych, 3 oddziały pływackie, 3 piłki nożnej itd.

W obradach zjazdowych uczestniczył prezes dzielnicy **p. dr. Tomaszewski z Torunia,** który wygłosił również okolicznościowe przemówienie o pracy T.G. „Sokół" na Pomorzu. Zebraniu przewodniczył p. Malczewski z Nakła.

Po przyjęciu sprawozdań dokonano wyborów uzupełniających przewodnictwa Okręgu, w wyniku których wybrano pp.: **Malczewskiego — prezesem, dr. Kantaka — wiceprezesem, Woźniaka, dr. Glińskiego, Piotrowską, Sienkiewiczową i Nowakównę — członkami.** Komisję rewizyjną tworzą pp.: **Stróżyński, Grajnert i Męczyński.**

Zuchwały napad na peryferjach Bydgoszczy

Policja bydgoska powiadomiona została ub. soboty wieczorem o niezwykle czelnym napadzie dokonanym na peryferjach miasta.

Około godz. 8 wiecz. po zamknięciu sklepu przy ul. Brzozowej 64 wracał do domu zam. przy ul. Mazowieckiej 18 emeryt i właściciel sklepiku około 50-letni Jan Grzelak.

Przechodząc ul. Brzozową Grzelak zaczepiony został przez dwóch nieznanych osobników, którzy zażądali od niego pieniędzy. Jeden z opryszków uderzył przechodnia pięścią w twarz, poczem zabrawszy Grzelakowi teczkę — złoczyńcy uszli. W teczce znajdowały się niesione dla własnego użytku towary kolonjalne, jak pół litra nafty, kilo ziemniaków i tp.

Grzelak posiadał sztuczną szczękę, która na skutek uderzenia wypadła mu z jamy ustnej i zaginęła. Znaleziono ją dopiero wczorajszej niedzieli.

Powiadomiona o napadzie policja wszczęła energiczne dochodzenia. Do współpracy przystąpił również Wydział Śledczy.

Groźna szajka złodziei rowerowych w potrzasku

Na sumieniu mają zgórą 30 kradzieży rowerowych

Wywiadowcy śledczy I Komisarjatu P.P. w Bydgoszczy **zdemaskowali przed kilku dniami zakonspirowaną szajkę złodizei rowerowych,** której członkowie dokonali w ostatnim czasie zgórą **30 kradzieży.**

Po długich dochodzeniach policji udało się wyśledzić wszystkich członków szajki, których ujęto i osadzono w areszcie prewencyjnym. Za kratami onegdaj znaleźli się: **Józef Klimczak** (Budowlana 4), **Erwin Waschelowski** (Zaułek 20), **Walter Siedler** (Wiatrakowa 8), **Bruno Reszkowski** (Chołoniewskiego 37) i **Aleksander Bogusławski** (Rupienica 10) — **wszyscy złodzieje,** a ponadto paserzy: **Hieronim Smoczyk** (Gdańska 103), i **Maksymiljan Bogusławski** (Jagiellońska 28).

Oświadczenie

W związku z artykułem zamieszczonym na str. 9-ej w nr. 50 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 29 lutego 1936 r., atakującym mnie osobiście, kieruję sprawę na drogę karno-sądową przeciwko wyżej wymienionemu pismu.

Wacław Górnicki.

Zakaz urządzania zabaw w okresie Wielkiego Postu

Starosta grodzki p. Stefanicki zwraca uwagę prowadzącym lokale publiczne na postanowienia rozporządzenia policyjnego Wojewody Poznańskiego, dotyczące zakazu urządzania jakichkolwiek publicznych zabaw tanecznych w okresie Wielkiego Postu, t.j. od Środy Popielcowej do Wielkiej Soboty włącznie. Zakaz ten dotyczy w pierwszym rzędzie wszystkich właścicieli resturacyj, hoteli, kawiarń, kabaretów, oberż, gościńców itp. na terenie województwa poznańskiego.

Winni przekroczenia zakazu karani będą grzywną do zł. 60, lub aresztem.

„Złodziej" w szko e okazał się... pomyłką

Jeden z komisarjatów policyjnych w Bydgoszczy powiadomiony został onegdaj o kradzieży garderoby. Podczas wieczorku, jaki odbył się przed kilku dniami w szkole, zginęła garderoba, należąca do 14 osób, które wartość swą oszacowały wspólnie na 405,80 zł.

Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenia, jednak niebawem już okazało się, iż „złodziejem" jest zwykła omyłka. Dobrze jednak, o wszystkiem w porę zawiadomić policję...

Programy radjowe

Wtorek, 3 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30—6,33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33—6,34 Pobudka do gimnastyki. 6,34—6,50 Gimnastyka. 7,30—7,50 Dziennik poranny. 8,00—8,10 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12,00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,03 Dziennik południowy. 12,15—12,35 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) „Śpiewajmy piosenki" — poprowadzi Bronisław Rutkowski. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30—13,35 „Z rynku pracy". 15,15—15,20 Wiad. o eksporcie polskim. 15,30—16,00 Piosenki w wykonaniu revellersów „Dobrana czwórka" (z Katowic). 16,00 Skrzynka P. K. O. 16,15 Koncert Sekstetu Józefa Stena. 16,45 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17,00 „Skarby Polski" — „Rudy żelazne, cynk i ołów" — odczyt wygł. Czesław Kuźmiar. 17,15 Koncert orkiestry 1 p. p. Legjonów (z Wilna). 17,50 Encyklopedja mówiona — inż. Stanisław Broniewski (z Krakowa). 18,00—18,30 Recital fortepianowy Loli Strasberżanki. 19,40 Wiadomości sportowe ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00—20,10 „Wieczna ondulacja", monolog Ciotki Albinowej (z Wilna). 20,10 „Walc ze snu" — komedyjka muzyczna w 1 akcie J. Waldena. W rolach głównych: Janina Brochwiczówna i Andrzej Bogucki. 20,40 Dziennik wieczorny. 20,50 „Obrazki z Polski współczesnej". 21,00—22,00 Koncert europejski z Pragi. Wyk.: Praska Ork. Symfoniczna pod dyr. Ottokara Jeremiasa i Jarosław Stepanek — skrzypce. 1) Józef Suk: Fantazja na orkiestrę i skrzypce op. 24 wyk. ork. i Jarosław Stepanek; 2) Leo Janacek: Sinfonietta dite militaire: a) Allegretto-andante-moderato, b) Allegretto — allegro, wyk. ork. 23,00—23,05 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,50—7,20 i 7,30—7,50 Wesoło od rana (płyty). 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55—8,00 „Parę informacyj". 12,35—13,25 Z epoki romantyków (płyty). 13,35—14,30 Na zabawie ludowej (płyty). 15,20—15,30 Przegląd giełdowy. 18,30 Nocny lot na szybowcu — reportaż wygł. Stanisław Mioduszewski. 18,45 Utwory skrzypcowe w wyk. Wacława Niemczyka (płyty). 19,00 Skrzynka roln. — omówi inż. Andrzej Miksiewicz. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Program na dzień nast. 19,20 Koncert reklam. 19,35—19,40 Wiad. sport. z Pomorza. 22,00—23,00 Fortepian, skrzypce i śpiew (płyty) 23,05—23,30 Tańce i piosenki.

ZAGRANICA

17,35 M. Ostrawa. Utwory dawnych mistrzów włoskich. 17,50 Koenigswust. Pieśni Pfitznera przy akomp. Kompozytora. 18,00 Leningrad. „Carmen" — opera Bizeta (tr. z teatru). 18,15 Anglja (Nat. Progr.) Muzyka tan. 18,45 Moskwa (Kom.) „Cichy Don", opera Dzierżyńskiego. 18,45 Moskwa (W. C. S. P. S.). Koncert duetu Lili Krauss-Goldberg. 19,10 Praga. Pieśni rosyjskie. 20,00 Ryga. Koncert symfoniczny. 20,00 Wiedeń. Austrjackie pieśni lud. 20,10 Berlin. „Perliste melodje". 20,10 Sztutgart. Utwory kompozytorów niemieckich z udz. R. v. Schirach (śpiew). 20,35 Medjolan. „Andrzej Chenier", opera Giordana (tr. z Opery Królewskiej). 21,00 Praga. Koncert europejski. Dyr. Jeremiasza, sol. Stefanek (skrzypce). 21,00 Bruksela franc. Koncert muzyki religijnej. 21,30 Paris P. T. T. „Mały Faust", komedjoopera Hervego. 22,00 Anglja (Nat. Progr.). Recital skrzypcowy Szekely'ego. 22,10 Wiedeń. Lekka muzyka wied. 22,25 Budapeszt. Muzyka salonowa. 22,30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 23,00 Koenigswust. „Prosimy do tańca".

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY" „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ KOCIEWSKI" „DZIEŃ CHEŁMIŃSKI", „DZIEŃ KUJAW". **na mies. marzec 1936 r.** i proszę należność **zł. 2.40** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.40** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY" „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ KOCIEWSKI", „DZIEŃ CHEŁMIŃSKI", „DZIEŃ KUJAW". **za mies. marzec 1936 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ KOCIEWSKI", DZIEŃ CHEŁMIŃSKI", „DZIEŃ KUJAW". **na miesiąc marzec 1936 r.** i proszę należność **zł. 2.40** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.40** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA". „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY" „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ KOCIEWSKI", „DZIEŃ CHEŁMIŃSKI", „DZIEŃ KUJAW". **za mies. marzec 1936 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

KONKURS
na herb portowego miasta Gdyni

Komisarjat Rządu w Gdyni ogłasza niniejszem konkurs na Herb portowego miasta Gdyni.

P. I. Herb ten winien być tak pomyślany i opracowany, aby:

1. symbolizował związek Polski z Morzem,
2. odpowiadał ogólnym zasadom heraldyki,
3. był prosty w rysunku i łatwy do wykonania we wszelkich materjałach (Flagi, pieczęcie, tarcze herbowe itp.),
4. był skomponowany w najwyżej 3-ch kolorach a także mógł być reprodukowany w technice jednobarwnej.

P. II. Termin składania prac ustala się na dzień 15 kwietnia 1936 r. w Komisarjacie Rządu w Gdyni.

Prace winny być składane na podklejonym kartonie o wymiarze 30×21 cm. (a nie w rulonach), do każdej pracy winna być dołączona zaklejona koperta z nazwiskiem i adresem autora. Na opakowaniu winien być podany adres nadawcy. Każda z nadesłanych prac otrzyma numer kolejny, który będzie godłem pracy.

P. III. Za względnie najlepsze prace wyznacza się 3 nagrody w wysokości:

500,— zł. — I nagroda,
300,— zł. — II nagroda,
200,— zł. — III nagroda.

Prace nagrodzone stają się własnością Komisarjatu Rządu w Gdyni.

P. IV. W skład Sądu Konkursowego wchodzą:

1. p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis,
2. p. Komisarz Rządu w Gdyni mgr. pr. Fr. Sokół,
3. przedstawiciel Departamentu Morskiego Min. Przem. i Handlu,
4. przedstawiciel Archiwum Państwowego w Poznaniu,
5. przedstawiciel Muzeum Narodowego w Warszawie,
6. przedstawiciel Muzeum Narodowego w Krakowie.

Komisarz Rządu w Gdyni:
(—) Mgr. pr. Fr. Sokół.

Zlecenie Nr. 60. 1654

Numer akt: Km. VII. 2197/35 i 284/36. 345

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 marca 1936 r. o godz. 10,30 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 54 w firmie Hartwig odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Mojsza i Symy Hersztadt, składających się z różnych materjałów męskich oraz z mebli, oszacowanych na łączną sumę 1.822,50 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 28 lutego 1936 r.

(—) Kapuściński,
komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy.

Zlec. Nr. 57/VIII K.

Ogłoszenie

Zarząd Gminy w Godziszewie pow. tczewskiego podaje do ogólnej wiadomości, że w gromadzie Siwiałka **jest do wydzierżawienia od 1 kwietnia 1936 r. kuźnia z mieszkaniem,** warunki do wglądu w Gminie. 1749

Wójt: (—) Jan Andersz,
Sekretarz: (—) M. Sętkowski.

Licytacja
przymusowa odbędzie się dnia 3. III. 36 r. u spedytora Sadeckiego w Toruniu, ul. Mickiewicza. o godz. 12, sprzedawane będą przedmioty: kompletna jadalnia dębowa, zegar ścienny, stolik oszklony, lustro ścienne i inne rzeczy. 340 CK

GDYNIA

Zagubiony
dowód osobisty wydany przez Urząd Nisko na nazwisko Skoczylas Wojciech unieważniam. 344MK

GRUDZIĄDZ

Skradzioną
książeczkę wojskową kt. C. w dniu 25 lutego rb. na nazwisko Stefan Korowicki, zamieszkały Wymokłe, pow. Brodnica, wystawioną przez P. K. U. Grudziądz, unieważniam. 335 C

GDANSK

Zagubiony
paszport, wystawiony przez Komisarjat Generalny R. P. w Gdańsku, na nazwisko Isak, Israel Ellenberg, unieważnia się. 348Gdk

Walne zgromadzenie

niżej podpisanej spółdzielni odbędzie się w czwartek, dnia 12 marca 1936 o godz. 14-tej w lokalu bankowym.

Porządek obrad:

1. Przedłożenie protokółu rewizyjnego z dnia 24 lipca 1935.
2. Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie bilansu za rok 1935.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i przyjęcie bilansu za rok 1935.
4. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Podział zysku.
6. Uchwała do § 49 prawa spółkowego.
7. Wybór 2 członków Rady Nadzorczej.
8. Uchwała dotycz. remuneracji dla członków Rady Nadzorczej.
9. Wnioski bez uchwał.

Bilans i sprawozdanie roczne za rok 1935 wyłożone od dziś w lokalu bankowym.

Sopoty, dnia 27 lutego 1936 r. 349

Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H.
Rada Nadzorcza: Dampc, prezes.

PODANIA O POZWOLENIA PRZYWOZU.

Podania o pozwolenia przywozu na towary zakazane do wwozu z wszystkich krajów oprócz Niemiec, na czas od kwietnia do czerwca 1936, należy wręczyć w Gdańskiej Izbie Handlu Zagranicznego do 5 marca 1936 włącznie.

Odpowiednie formularze podaniowe otrzymać można w Kasie Izby Handlu Zagranicznego.

Gdańsk, 28 lutego 1936 r. 347

Gdańska Izba Handlu Zagranicznego.

Rep. Km. 416/35. 336

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 6 marca br. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: kanapy, fotele, stoły, dywany, krzesła, fortepian i pianino, stoliczki, szafy, obrazy, bufet, talerze łyżki, noże, podstawy do kwiatów, maszynę do pisania, łóżka, regały, żelazną szafę do pieniędzy.

Zbiórka licytantów w Chełmży, ul. Hallera (Willa Nowa).

Chełmża, dnia 28 lutego 1936 r.

(—) Gramowski,
komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Rep. Km. 33/36. 338

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 6 marca br. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 bibljotekę, dębową, 1 biurko dębowe, 1 okrągły stół, 2 krzesła, 20 tuzinów gąbionów, 35 grosów guzików damskich od 42, 48, 54, 20 tuzinów par do zimnych potraw, oszacowanych na łączną sumę 1.475,— zł.

Zbiórka licytantów w Chełmży przy ul. Toruńskiej nr. 24.

Chełmża, dnia 28 lutego 1936 r.

(—) Gramowski,
komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Rep. 154/36. 337

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 6 marca br. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 2 duże szafy żelazne do pieniędzy lub książek, szafy do akt, biurka, krzesła, zegar ścienny, 1 lidę, stoły, 1 samochód „Fiat" bez opon, fotele, regały do akt, 1 maszynkę z motorem do czyszczenia zboża własnej konstrukcji, oszacowanych na łączną sumę 3.470 zł.

Zbiórka licytantów w Chełmży, Plac Marszałka Piłsudskiego nr. 6.

Chełmża, dnia 28 lutego 1936 r.

(—) Gramowski,
komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.



— Widzisz, Kaziu, dobrze, że się pospieszyliśmy. Spóźniliśmy się tylko o 2 minuty na pociąg.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.49 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann.** Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Eljasiak, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 stycznia 10, I. Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki 1. —
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpowiedzialnością udziałami w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.